

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewierocroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 lutego b. r. najlaskawiej zezwolić, aby zyczajnemu profesorowi prawa polskiego w c. k. Uniwersytecie lwowskim, dr. Oswaldowi Balzerowi, udzielony został przez Wydział filozoficzny tegoż Uniwersytetu honorowy dyplom doktora filozofii.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. zezwolić najmiłośniej przyjąć i nosić: właścicielowi dóbr Teodorowi Serwatowskiemu w Buenowie, gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu św. Grzegorza, a inżynierowi i naczelnikowi stacji kolejowej w Śniatynie, Antoniemu Moczydłowskiemu, papieski krzyż honorowy „pro ecclesia et pontifice“.

Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Kazimierza Właseka z Sanoka do Zakopanego, a Józefa Cieplika z Zakopanego do Podgórzca.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 marca.

Nerwy obozu antykatolickiego w Niemczech, które w gorączkowym są napięciu od czasu, gdy kanclerz hr. Buelow oświadczył w parlamencie Rzeszy, iż rząd wziął pod poważną rozprawę sprawę zniesienia ustawy zabraniającej OO. Jezuitom wstępu w granice cesarstwa — uległy silnemu w dniach ostatnich wzburzeniu. Powód do tego dało znane wystąpienie biskupa trewirskiego ks. dr. Koruma przeciw szkołom bezwyznaniowym. Biskup wydał do swego duchowieństwa list pasterski, w którym wyraził żądanie, aby rodzice katolicycy posyłali swe dzieci wedle możliwości tylko do szkół katolickich, a zagroził tym, którzy umieszczają je w szkołach bezwyznaniowej, pomimo, że w mieście istnieją zakłady katolickie, odmówieniem rozgrzeszenia przy spowiedzi.

List ten wywołał wielką burzę w prasie protestanckiej i bezwyznaniowej. Pisma protestanckie uderzyły namiętnie na biskupa i nie szczędziły zarzutów rządowi, że przez swoją politykę rozzuchwała coraz więcej centrum katolickie. Ostatecznie posłowie narodowo-liberalni zwrócili się w sejmie pruskim do kanclerza hr. Buelowa jako prezes ministrów pruskich z zapytaniem, jak zapatruje się na groźbę biskupa i „w jaki sposób zamierza bronić powagi państwa w sprawach szkolnych przed podobnymi nadużyciami duchowieństwa katolickiego“.

Hr. Buelow odpowiadając, zganił wprawdzie zarządzenie biskupie, uczynił to jednak w formie tak łagodnej, iż widocznym było, że pragnie unikać ostrzejszego zatargu z reprezentującym ludność katolicką potężnym stronnictwem centrum. „Spory wyznaniowe — powiedział on — powinny być załatwione z pomocą środków duchownych w przeciwnym bowiem razie moglibyśmy stanąć znowu w pośrodku walki kulturowej. O ile w Trewirze istnieją rzeczywiście stosunki nieodpowiednie, rząd postara się o ich usunięcie. Przedewszystkiem jednak musi domagać się, aby biskup cofnął swe zarządzenie, które grozi zamęceniem uzyskanego z takim trudem pokoju wyznaniowego“.

Choć można z góry powiedzieć, że zajście to nie będzie miało żadnych dalszych poważniejszych następstw, z jednej bowiem strony centrum jest usposobione życzliwie dla rządu i nie pragnie walki, z drugiej zaś rząd usiłuje usposobić dla siebie jak najlepiej to stronnictwo, potrzebując jego pomocy w szeregu ważnych spraw, — prasa antykatolicka napada gwałtownie na kanclerza za jego „ogólną“ odpowiedź i usiłuje utrzymać ludność protestancką w silnym wzburzeniu.

Przedewszystkiem rozpoczęła ona przeciw niemu kampanię z powodu przyrzeczenia co do zniesienia ustawy okładającej banicję zakon OO. Jezuitów. Odnaczająca się szczególniejszą w tym kierunku ruchliwością katolicką *Deutsche Ztg.* oświadcza, że przygotowany przez nią protest przeciwko powrotowi Jezuitów, podpisało w przeciągu dni kilku około 50.000 osób. Na czele tego ruchu stanął w ostatniej chwili „centralny zarząd związku ewangelickiego dla strzeżenia interesów niemiecko-protestanckich“. Ogłosił on zredagowaną w tonie niezmiernie namiętnym odezwę, w której powiada: „Dreszczem przejmując cały naród niemiecki oświadczenie kanclerza Rzeszy zapowiadające wpuszczenie w granice państwa Jezuitów. Dla tego raz jeszcze zabieramy głos w tej sprawie. Na walnych zebraniach w Sztutgardzie, Bochumie i Darmstadiusie w latach 1890, 1894 i 1896 powzięliśmy rezolucje o groźnym niebezpieczeństwie ze strony Jezuitów. W latach 1890, 1893 i 1897 wysłaliśmy

my petycje do Rady związkowej, w r. 1891 zaś do kanclerza Rzeszy. W roku 1902 ogłosiliśmy obszerną publiczną odezwę do ewangelickich rodaków i wręczyliśmy posłom do parlamentu, członkom Rady związkowej i pruskim ministrom obszerny memoriał o kwestyi Jezuitów. Wszystkie te przedstawienia, oświadczenia, przestrogi, próby są, jak się teraz pokazuje, bezskuteczne. Według najświeższej deklaracji kanclerza, mają być powzięte decydujące kroki w celu zniesienia §. 2 ustawy o Jezuitach z dnia 4 lipca 1872. W tej groźnej chwili ponawiamy przed narodem niemieckim głośno i wyraźnie oświadczenie, że w zamierzonym zarządzeniu upatrujemy wielkie niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego, dla jego wewnętrznego pokoju, dla zachowania jego dóbr duchowych i religijnych. Historia tego zakonu w obrębie Niemiec i po za Niemcami aż do dnia dzisiejszego jest groźną przestroją. Nie obawiamy się o nasz kościół ewangelicki; on spoczywa na wiecznej podstawie i może tylko się wzmocnić w walce z otwartym nieprzyjacielem. Ale obawiamy się o ojczyznę, o spokój w rodzinach i gminach, o zdrowy dalszy rozwój życia państwowego, nawet o jedność i potęgę Rzeszy niemieckiej. Niech rozważą mężowie, którzy w tej sprawie decydują, jaką odpowiedzialność biorą na siebie przed Bogiem i historią! Jest to fatalny krok, który ma być przedsięwzięty; niech nas Bóg broni przed jego ostatecznymi skutkami...“

Pomimo tego wszystkiego, zniesienia ustawy antyjezuickiej w najbliższej przyszłości, zdaje się być już rzeczą pewną. Wedle obliczenia jednego z pism półurzędowych z zniesieniem oświadcza się w Radzie związkowej Prusy (17 głosów, Bawaria (6 głosów) i Lubeka (1 głos). Przeciwko powrotowi Jezuitów głosować będą Saksonia (4 głosy), Wirtembergia (4 głosy) i reszta państw związkowych, posiadających razem około 12 głosów.

## O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

I.

W oknach pałacu kezmarskiego pogasły światła, — dziedzińce, rozbrzmiewające od świtu do zmierzchu szczękami oręża, uciszyły się, — podniesiono mosty zwodzone, — knecht z halabardą zasiadł na wieży strażniczej, na ławie obok dzwonu alarmowego...

Zamek pana Olbrachta Łaskiego zabierał się do spoczynku...

Tylko w mniejszej sali rycerskiej paliły się jeszcze świece woskowe i na kominku marmurowym trzaskał ogień wesoły.

Zima zaczęła się tego roku po stronie węgierskiej Tatr wcześniej, niż zwykle. Jeszcze wrzesień nie dobiegł połowy, a już spadły w górach śniegi obfite i dolinami ziemi spiskiej szedł mroźny wieher, spędzający z pól i łąk ludzi i zwierzęta. Zaskoczono niespodziewanie, przerażone żuki, pająki, komary i motyle uciekały gromadami w popłochu z lasów, chłopci opatrywali w pośpiechu drzwi i okna chat, w miastach i na zamkach obsiadano wieczorami kominki.

Wesoło trzaskał ogień w mniejszej sali rycerskiej zamku kezmarskiego, oświetlając swoim blaskiem czerwonymi dwómi młodych mężów, z których jeden krepny, przyzadziwy, o krótkim, grubym karku, siedział na krześle dębowym przed kominem, pociąga-

jąc ze srebrnego pułhara małymi haustami słodkie wino tokajskie.

Drugi, kształtu odmiennego, słusznego wzrostu, bardzo foremny, odziany w altembassowy, fioletowej barwy, krótki hiszpański kabat, w czarne jedwabne pończochy i w płytke, po bokach otwarte trzewiki z futerka gronostajowego, chodził po sali wzdłuż i wszerz szybkim, niecierpliwym krokiem.

— Nie zdzierzę dłużej w tej norze wilczej — mówił głosem podrażnionym. — Na śniadanie lament jęności, iż ją za mało miłuję, na obiad głupie gadanie ministrów kalwinskiich, na wieczór nudna uczoność Schroetera... A w żyłach potoki ogniste, a w głowie płomienie... Nie zdzierzę, uduszę się... Schwyć się za gardło, owinięte wysokim, zmarszczonym kołnierzem.

— I taki się żywot starego niedołągi wiedzie syn wojewody Hieronima Łaskiego — mówił dalej — którego przewagi wojenne budziły podziw i zazdrość w całym krześcijaństwie, który prowadził koronowane głowy na tron i miał posłuch w dwóch królestwach. Tfu! dosyć tej uczoności, dosyć miłowania, dosyć wczasów niezaskuszonych.

Ten, który siedział na krześle, słuchając z wielką uwagą, pokręcał wężą z zadowoleniem.

— Żadnej muzyki tak rade nie słuchają uszy moje — odezwał się — jako kiedy z ust rycerza płynie prawa mowa rycerska. Dziwno mi było zawżdy, iż Olbracht Łaski siedzi na zamku w Kezmarsku skromny, potulny, nie groźny nikomu, używając wczasów zgrzybiałej starości, chociaż nie miał jeszcze okazji wypuścić z głowy dymów młodości. Na co dzierżysz w zamku, karmisz, poisz dwustu tak sierzdzystych knechtów najemnych, iż każdy z nich starezy za dziesięciu? By zgrzywali się całymi dniami w kości, spijali się piwem bardyoskiem i odlegiwali sobie boki na skórach niedźwiedzi? Do czego-li ich miecze? By rdzewiały, obijały łydki, obrywały pasy, nie straszne na-

wet łyczkom kezmarskim? Ciśnij do licha księgi i kołchanie i zabierz się do jakiej uczej roboty rycerskiej.

Żywo odparł pan Łaski:

— Miał-li syn Hieronima Łaskiego na jeźdźca ze swoimi zabijakami spokojnych somsiadów, jako prostacki hołusz, co, przy mierając głodem na jednym dziurawym zamczku, ćwiczy się w sztuce rycerskiej w szkole żarłocznych bestyj, albo miał-li swędać się w Krakowie na dworze Augustowym i wysługiwać sobie rajfurstwem krzesła senatorskie? Na chlebie mi nie zbywa, łatwych zaszczytów nie chcę. Moja fantazyja rycerska pożąda przewag wielkich, sławy nadzwyczajnej, czynów, któreby postawiły imię moje obok imienia rodzica.

Podniósł głowę dumnie na kształt ognistego żreba, arrodzonego w zacnej tajni; rozdeły mu się ruchliwe nozdrza, w dużych, szafirowych oczach zamigotał płomień zachwałej młodości.

Miał lat dwadzieścia siedm.

Od wieku chłopięcego otaczali go tylko mężowie albo wielkich cnót rycerskich, albo wielkiej nauki. Pan Maciej Łobocki, jego powinowaty i opiekun, głoszący z dzieł wojennych, wprawiał mu rękę do miecza i kopii; Frycz Modrzewski i Erazm Krasinski polewowali jego dowcip; słąski poeta laureatus Adam Schroeter i kronikarz węgierski Abraham Bakschay byli towarzyszymi, przyjaciółmi jego lat młodzieńczych. A wszyscy ci mistrzowie, towarzysze i przyjaciele mówili mu ciągle o sławie ojca, po którym wziął urodę, zdolności niezwykle i duszę niespokojną.

Gdy go wyzwolono z pod opieki, gdy go usamowolniono, rzucił się w świat, jako młode orle, spragnione szerokich przestrzeni i niedosiętych szczytów. Odwiedził wszystkie znaczniejsze dwory chrześcijańskie, — był w Wiedniu, w Wenecji, w Paryżu, o Hiszpanię potracił. Z podróży tych przywiózł dokładną znajomość licznych obcych języ-

ków i serce zatrute herezją. Wyjechał z domu szczerym katolikiem, a wrócił gorliwym kalwinem.

Wkrótce po powrocie do zamku rodzinnego — przyszedł na świat w Kezmarsku — odwiedził po raz pierwszy w życiu Kraków i swoje dziedzictwo w ziemi krakowskiej. Tam zapalał miłością do pięknej Katarzyny Buczyńskiej z Olszan, wdowy po Sereym, i nie namyślając się długo, stanął z nią na kobiercu ślubnym. Rok wypełniła mu ta miłość. Ale jego dusza niespokojna nie znosiła jednostajności. Ugasiwszy płomień młodych pożądliwości, przypomniał sobie, że jest synem Hieronima Łaskiego i zrobiło mu się ciasno w objęciach kochającej małżonki i duszno w ponurych komnatach zamku kezmarskiego i uczuł u ramion skrzydła, rwące się do boju z wichrami, do szerokiego lotu, do sławnych czynów i przygód zachwałych.

Dokoła, na ścianach sali, wisiały poszczerbione tarcze i miecze, złociste zbroje i poszarpane sztandary, ruchliwego, głośniego żywota jego rodzica świadkowie wymowni.

A on nie strzaskał dotąd ani jednej kopii w krwawym boju mężów, nie otworzył ani jednej przyłbicy toporem rycerza, nie zapisał w księdze swojej przeszłości ani jednej zacnej przewagi.

Na krześle, przed kominem, siedział jego przyjaciel pan Zygmunt Rozeń z Rożnowa. Równi sobie byli latami, a o ileż więcej od niego, od możnowładcy, zasługiwał ten szlachcic nieznanego domu na szacunek mężów rycerskich? Do Stambułu chodził, w królestwie Neapolitańskim bił się z Saraceni, w Hiszpanii dosłużył się buławy pułkownikowskiej, cesarz chrześcijański ozdobił go złotym łańcuchem za męstwo.

A on, co dotąd uczynił dla sławy swojego imienia?

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Rada Państwa.

(Uzupełnienie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 6 b. m.).

Wiedeń, 7 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk, w odpowiedzi na interpelację p. Breitera i tow. w sprawie służb pomocniczych przy państwowych władzach, że co do zmiany postanowień o prawie wydalania ze służby zachodzą ważne trudności natury administracyjnej i prawnej. We wszystkich przypadkach wydalania ma służyć pomocniczo prawo wniesienia zażalenia do wyższych władz. Termin wydalania wynosi 14 dni z reguły. Dla mających 5 lat służby wynosi obowiązujący termin miesiąc. Zresztą termin wypowiedzenia, wychodzącego ze służby, jest we wszystkich wypadkach czterdziestodniowy.

Dalej odpowiedział P. Minister skarbu na interpelację p. Breitera w sprawie polepszenia położenia robotników w fabrykach tytoniu. Wbrew interpelantowi mowca oświadczył, że profesjonalni robotnicy mają stanowisko stałe i nie mogą być wydaleniem, jak tylko w drodze dyscyplinarnej. Placy ich jednak nie można zrównać z placami robotników przy kolejach państwowych i w fabrykach broni, gdyż tam służba jest bardziej trudna i odpowiedzialna, a wymagająca wyższej kwalifikacji. Co się tyczy zaopatrzenia na wypadek choroby, to robotnicy owi otrzymują je z kas chorych wyższe, niż tego wymaga ustawa, wypłacać im jednak pełnych plac na wypadek słabości i urlopu nie można, gdyż byłoby to uprzywilejowaniem wobec innych kategorii robotników.

Następnie P. Minister rolnictwa baron Giovanelli odpowiadał na interpelację p. Krempe w sprawie wydania ustawy państwowej leśnej przeciw trzebieniu lasów w Galicji. P. Minister podniósł, że w Galicji istnieje jeden krajowy inspektor leśny i osiem powiatowych urzędników techniczno-leśnych, tak, że cały kraj podzielony jest na 8 powiatów lasowych. Ci urzędnicy mają powierzoną pieczę nad lasami. P. Minister uznaje konieczność pomnożenia personelu leśnego dla Galicji, jednak temu stanęły były w drodze przeszkody finansowe, nie wątpli jednak, że w najbliższej przyszłości będzie mógł w granicach finansowej możliwości skarbu państwowego przystąpić do odpowiedniego pomnożenia personelu techniczno-leśnego w Galicji.

P. Hannich wniósł interpelację do P. Ministra obrony krajowej w sprawie zranienia pewnego fiakra wiedeńskiego przez porucznika, który to wypadek wczoraj się wydarzył.

\* \* \*

Z Wiednia donoszą: We wtorek — jak wiadomo — zaczęło się pierwsze czytanie budżetu. W poważnych grupach poselskich sączą, że w dwóch posiedzeniach będzie ono załatwione. Jednakże istnieje wątpliwość, czy bezpośrednio potem nastąpi pierwsze czyta-

nie ugody. Wielu posłów domaga się kilkunastu dni przerwy parlamentarnej, aby komisje mogły załatwić zażalenia. Głównie domagają się tego członkowie komisji prasowej.

## † Dr. Władysław Rieger

(Telegramy).

Wiedeń, 7 marca. Wczoraj po południu odjechali stąd do Pragi osobnym pociągami: P. Minister dr. Rezek, jako przedstawiciel gabinetu, sekretarz dworski Greif, oraz liczni posłowie, między tymi ks. Paweł Sapiha, dr. Dulęba i dr. Grek.

Praga, 7 marca. Wczoraj przed południem zwłoki s. p. Riegera w obecności członków rodziny i najbliższych przyjaciół zmarłego pokropiono, poczem przeniesiono z domu do Panteonu w Muzeum czeskiej i złożono na katafalku na widok publiczny. Czescy akademicy z papierami trzymają straż honorową. W Panteonie zebrały się ogromne tłumy publiczności.

Praga, 7 marca. Wczoraj otwarto testament s. p. Riegera. Przeznacza on 200.000 koron w papierach państwowych na cele narodowe i kulturalne, a mianowicie 150.000 koron na utworzenie fundacji im. Riegera, z której corocznie w dzień śmierci jego mają być udzielane wsparcia i nagrody, — oraz 50.000 koron na utworzenie fundacji, z której co trzeci rok ma się udzielać wyłącznie osobom narodowości czeskiej 1000 koron nagrody za najsłabszy patriotyczny narodowy czyn albo za czyn nadzwyczajnej ofiarności, zaparcia się chrześcijańskiej miłości. S. p. Rieger życzy narodowi czeskiemu, aby nigdy nie tracił otuchy, owszem zawsze pokładał ufność w własne siły, aby zawsze wysoko cenił idealne i chrześcijańskie dążności, zawsze bronił swych praw, ale wystrzegając się gwałtu, nawet gdyby przynosił narodowi chwilową korzyść. Ostrzega przed zawiścią, która niestety w narodzie czeskim stała się codzienną wadą i wzywa, by naród zawsze wysoko cenił kulturalne ideały.

## KORESPONDENCJE

Rzym, 4 marca.

(Jubileusz koronacyjny Leona XIII. — Ceremonia w Bazylice św. Piotra. — Obey goście. — Drażliwa kwestya.)

Pogodny dotąd czas wiosenny, ciepła pora, popsuły się trochę przed dniem 3 marca. Niebo zachmurzyło się, zaczął padać deszcz, słońce znikło i gdyby nie to, że ciepło (16°) dopisuje, pielgrzymi wyczekujący godzinami i tysiącami wczoraj przed Bazyliką św. Piotra, aby wejść zawczasu i zająć lepsze miejsce, byłiby byli wystawieni niewątpliwie na ciężką próbę. Ale nie jest zdołnem powstrzymać pielgrzyma, czy to włoskiego, czy

zagranicznego, który przybył do Rzymu i ma w ręku bilet wejścia do Bazyliki, na ceremonię papieską... Od ósmej z rana już tłumy wystawały przed drzwiami, które miały otworzyć się o godz. 10. Mówiono mi nawet, że już o świcie widziano ich na placu św. Piotra. Rząd przysłał żołnierzy, rozstawił kordon wojska dla utrzymania porządku, a w Bazylicę samej znajdowało się kilkudziesięciu agentów policyjnych, przebranych po cywilnemu, aby ewentualnie pomagać żandarmom papieskim, czy to w razie zaśląbnienia osób w tłoku, czy też, aby pilnować w razie, gdyby się udało jakiemu rzeźmistrzowi otrzymać wstęp do kościoła i do cudzych kieszeni.

Między godz. 9 a 10 zrobił się nadzwyczajny ruch na placu; szeregi powozów, dorożek dowoziły wiernych, opatrzonych w bilety do rozmaitych wejść, prowadzących do Bazyliki. Ci, którzy mieli bilety do trybun, mieli wstęp przez zakrystię.

Bazylika, kolosalne mury jej naw, ubrane były oświetleniem, jak podczas kanonizacji i poprzednich uroczystości, wielkiemi oponami czerwonymi z adamaszku, w złote pasy i frendzle, z tą tylko różnicą, że tym razem zapalono elektryczne słońca w sklepieniu świątyni, co rozjaśniło wnętrze nieco przyćmione skutkiem dnia pochmurnego. Jak wiadomo, od dwóch lat, Watykan ma własne oświetlenie elektryczne nie tylko w Pałacu Apostolskim, ale i w kościele, którem oświeca n. p. wieczorne ceremonie Wielkiego Tygodnia.

Przy ołtarzu papieskim, czyli t. zw. konfessy, miał odprawić uroczystą Mszę św. kardynał Langénieux, arcyb. z Reims, któremu jako będącemu pierwszym z kardynałów księży, obecnych w Rzymie, służyło to prawo; Leon XIII. tylko asystował. Na kolumnach tego ołtarza, położonego nad grobem św. Piotra, przybito indult papieski dowalający odprawienia św. ofiary, a na ołtarzu samym, jak to się dzieje przy wielkich okolicznościach, ustawione były srebrne lichtarze wykonane według rysunków Michała Anioła, oraz dwa historyczne kandelabry, dzieło Benvenuto Celliniego.

Przy trybunach ustawionych w bliskości tronu papieskiego w absydzie kościoła, pełnili też służbę tajni szambelanowie papiescy *di spada e cappa*, pomiędzy nimi dwóch Polaków: Jan Bisping z Litwy, mianowany świeżo szambelanem i Izidor Czosnowski, zamieszkały stale w Rzymie.

Tutaj więc w głębi kościoła pod kolosalną srebrną draperią i baldachimem na białym tle ustawiono tron dla Papieża, po bokach miejsca dla kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów, kanoników i trybun dla osób z panujących rodów, gdzie zajęli miejsca: księżna następczyni tronu szwedzkiego, hrabina Trani (siostra s. p. Cesarzowej Elżbiety), w. księżna sasko-wejmarska, wszystkie trzy, co roku przybywające teraz do Rzymu, oraz księżkę Parmy, ks. Meklembursko-Szweryńska (z domu ks. Windisch-Graetz), ks. Jan Liechtenstein i ks. Maksymilian badeński.

Razem z w. mistrzem Zakonu Maltańskiego hr. Ceschim, w oddzielnej trybunie ukazała się kapituła Zakonu i hr. Khevenmüller i Hardegg z Wiednia.

W trybunie dla ciała dyplomatycznego zauważono młodego księcia Mirkę czarnogorskiego, bawiącego tutaj od kilku dni z żoną swoją, z domu Konstantynowicz, w odwiedzinach u królowej Heleny. W oddzielnej także trybunie zasiadła rodzina papieska: „Eccellentissima Casa Pecci” — jak ją oficjalnie nazywają.

Kapelą papieską kierował nowy jej dyrektor, młody ksiądz W. Perosi (140 głosów). Wykonaną była Msza zw. „Papae Marcelli” Palestriny, oraz dwie kompozycje Perosiego: „Benedictus” i „Oremus pro pontifice”. Był też dodatek, dotąd rzadko używany: srebrne trąby z trębaczami, umieszczonymi na ganku wewnątrz kopuły Michała Anioła, aby z tej wysokości powitały Najwyższego Pasterza przy jego wejściu do świątyni, a potem, aby podczas Podniesienia, odezwały się ponownie melodią specjalnie dla nich napisaną. Jeszcze jedną małą zmianę winieniem zaznaczyć: gwardya szwajcarska miała blaszane pancerze na piersi, nie będące w użyciu od lat trzydziestu kilku...

Jest to widok, obraz, jedyny w swoim rodzaju, kiedy Papieża wnoszą w sedii, wśród wachlarzy ze strusich piór, w otoczeniu orszaku, wśród ogłuszających okrzyków, a nawet klaskania jak u Włochów bywa, kiedy chcą okazać entuzjazm. Tak też i było wczoraj. Kościół nabył szalenie wyciekliwą z niecierpliwością chwili, kiedy się ukaże Najwyższy Pasterz; nareszcie o godz. 11 ogólne poruszenie od drugiego końca kościoła, wskazywało, że orszak się zbliża... Jakoż zaczęli powoli wkrazać z kaplicy della Pietà najprzedz szwajcarzy, potem gwardziści, za nimi duchownistwo t. j. arcybiskupi, biskupi, patryarchowie, nareszcie kardynałowie (pomiędzy nimi ks. kardynał Puzyna), długim sznurem, aż wreszcie w otoczeniu orszaku ukazał się biały Papież, w tyarze, na sedii i wtedy taki się huragan okrzyków wzniosł, że i trąby srebrne zagłuszył.

Papież błogosławił, wstawał na sedii, co prawda z pewnym wysiłkiem, płynął nad głowami obecnych, póki nie doszedł do tronu, gdzie zajął miejsce. Wtedy zbliżył się przyboczny lekarz dr. Lappani, który Ojca św. cały czas nie odstępował, aby sprawdził stan sił, które dostojnemu Starcowi dopisywały aż do końca. Z tronu Ojciec św. asystował Mszy świętej, śpiewanej przez kardynała Langénieux. Obecni byli kardynałowie: Agliardi, Bacileri, Boschi, Casali del Drago, Cassetta, Cavagnis, Coulié, Cretoni, Della Volpe, Di Pietro, Ferrari, Perraud, Francaica-Nava, Genuari, Gotti (domniemy następca Papieża) Gruscha (arcybiskup wiedeński), Kopp (wrocławski), Labouré, Langénieux (celebrant Mszy św.), Macchi, Manara, Mathieu, Martinetti, Mocanni, Oreglia (ostatni kardynał mianowany przez Piusa IX.), Ferrata, Pierotti, Prisco, Postanova, Puzyna Rappolla, Richelmy, Respighi, Sancha, Sarbo, Satolli, Segna, Sanminiatielli, Steinhuber, Svampa, Tripepi, dwóch Vanutellieh i Vives y Tuto.

23)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

### „LORD WILFRED”

(z angielskiego.)

XI.

(Ciąg dalszy.)

— Zastanawiam się czy mam się udać na Dorcas Society? — zaczęła mówić do męża w tonie pytania.

— Naturalnie... jedź, jedź w każdym razie.

— Przykro mi zostawiać ciebie samego. Przyszło mi na myśl, jeżeli nie sprzeciwisz się temu, żeby zawołać Nellie Dawson, aby...

— Kogo? — krzyknął lord Athelstone.

— Nellie Dawson. Nie czuła się zdrową, biedaczka i wzięłam ją do zamku, dla zmiany powietrza. Ona bardzo dobrze czyta, a ponieważ zostaniesz sam jeden...

Lord Athelstone leżący na łóżku podniósł się z trudem i patrzył w osłupieniu na żonę, gdy żyły nabiegały mu na czoło a twarz karmazynową się stawała, w skutek podniecenia.

— Jak długo ona tu jest? — przerwał.

— Tydzień.

— Czy to była twoja myśl... zaprosić tutaj tę dziewczynę... czy Wilfred ci ją podał?...

— Bez wątpienia, Wilfred mi podał, bo doktor mówił...

— To mi wystarczy. To wszystko co wiedzieć chciałem... Wielki Boże! to nie do

uwierzenia! Byłaś igraszką w rękach twego nieszczęsnego syna! On musi wyjechać natychmiast. Musi wyjechać dziś jeszcze!

— Wyjechać? *My dear!* gdzie wyjechać? O czym ty myślisz? Z pewnością nie przypuszczasz, żeby Wilfred, tak dobry, szlachetny...

— Ja nie przypuszczam... ja wiem na pewno! — wołał lord Athelstone. — Gdyby nie moja choroba, która nie pozwoliła mi o niczem myśleć, byłbym go już dawno stąd wyprawił. Oni nie mogą tu razem pozostać ani jednego dnia dłużej — a ta dziewczyna... ta dziewczyna, musi natychmiast wracać do domu. Czy słyszysz? Natychmiast! Pilnuj, żeby odeszła, zanim on wróci, a dziś w noc wysyłam go do Londynu. Mówię ci, Jane, jeżeliby się jeszcze spotkali, Bóg wie co może nastąpić.

Gdyby piorun nagle uderzył, lady Athelstone mniej byłaby zdziwiona. Po pierwsze, czuła dobrze, iż takie podniecenie szkodliwie podziała na męża zdrowie, a dalej, zadawała sobie pełne trwogi pytanie, czy zmądrym postąpiła? Co miało znaczyć to straszne posiadzenie rzucone na ukochanego Wilfreda? Wygnać go? Wygnać jedyne dziecko w chwili, gdy ojciec był taki chory? Niepodobna! zrozumieć tego nie była w stanie. Stała niezdecydowana w nogach łóżka chorego męża, mówiąc:

— *My dear,* uspokój się. Zapewniams ciebie, że twoje przypuszczenia są całkiem... całkiem...

— Najprawdziwsze! — wołał lord tym samym podnieconym tonem. — Uczyni to, co ci mówię, Jane, bądź posłuszna. Idź! Nie stój tutaj — idź natychmiast i przyslij mi Wilfreda, gdy tylko powróci. Poczekaj — dodał poruszając gwałtownie dzwonkiem — chcę sam wydać rozkazy masztalerzowi.

Lady Athelstone nie mogła nie uczynić tylko to, co jej kazano. Wyszła z pokoju i oznajmiła Nellie, żeby spakowała swoją walizkę i wróciła natychmiast do matki.

— Mylord znajduje się w dziwnym stanie podrażnienia — rzekła, myśląc, że trzeba jakoś usprawiedliwić przed młodą dziewczyną tak nagłą odprawę. — Przypuszczam, że myśl sama, iż ktoś obcy znajduje się w jego pobliżu, do irytacji go pobudza. Przykro mi, że muszę ciebie oddalić, ale to dla jego dobra.

Nellie czuła się bardzo smutna, że musi opuścić zamek. Jakież szczęśliwe dni w nim przeżyła! Nigdy jeszcze w życiu tak szczęśliwą nie była, jak przez ten krótki przeciąg czasu i nigdy już podobne chwile nie wrócić, wiedziała o tem! Jeżeli czekała ją w przyszłym życiu ciężka codzienna praca, miała teraz na pociechę wspomnienie tych błogich dni i tego nikt jej nie mógł odebrać. On raczej pochylił ku niej wyniosłą swą postać, tak samo jak bajeczny bóg słońca pochylił się przed skromnym kwiatkiem; a chociażby miał być tylko przelotnym promieniem, który padł na nią z jasnych obłoków, aby zapomnieć potem, światło, które szło z niego, pamięć tych dni przelotnych będzie stanowił jedyną radość przyszłego jej życia.

Romantyczna dziewczeczka, która w nieświadomości złego doszła do lat szesnastu, posiadała krystaliczną czystość serca. Żadne ambitne pragnienia nie męciły spokoju jej duszy. Nie oczekiwała i nie spodziewała się niezłego co by dumą i szczęściem ją przepęłniło; kłękała tylko codziennie wieczorem przy swoim łóżeczku, dziękując miłosierdnemu Ojcu w niebiosach za Jego łaskę i z głębi duszy zanosila modły za Wilfreda Athelstone, żeby Bóg kierował nim, opiekował się i wspierał w ciągu całego życia.

Lady Athelstone tymczasem, wróciwszy do pokoju męża, mocno się przeraziła stanem, w jakim go znalazła. Pierwotne podniecenie zmieniło się na całkowitą prostracę. Wydawszy służącemu rozkaz, żeby Wilfred natychmiast po powrocie przyszedł do niego, lord Athelstone upadł na poduszki i wydawało się jakby nie miał już siły otworzyć oczu. Posłano po doktora, ale nie zastano go w domu i przybył dopiero wtedy, gdy Wilfred już był w zamku z powrotem. Młody człowiek wbiegł do pokoju i zastał matkę śmiertelnie zaniepokojoną. Co znaczy, że doktor nie przybywa? Co trzeba czynić? Lekarstwa nie zdawały się robić żadnej ulgi.

Wilfred usiadł przy łóżku chorego i wziął ojca za rękę. Lord Athelstone nie zdawał się widzieć, że syn jest przy nim. Odychał ciężko, ale nie zrobił żadnego ruchu blisko od godziny. Nagle otworzył oczy i wzrok jego padł na Wilfreda; stopniowo zapalał się w nich ogień, który świadczył o powrocie pamięci, siły i przytomności. Uczynił wysiłek, chcąc usiąść.

— Trzeba, żebyś się spokojnie zachował, *my dear* — rzekła lady Athelstone.

— Wyjdź z pokoju... niech tylko Wilfred zostanie — odrzekł zwykłym swoim rozkazującym tonem, chociaż bardzo słabym głosem.

— Właśnie czekam, *my dear*, żeby doktor przyjechał — prosiła żona.

— Gdybym ją chciała czekać, mogłoby być za późno. Mam dość siły, aby powiedzieć to, co mam do powiedzenia. Idź!

Lady Athelstone wiedziała, że najmniejsze sprzeciwienie się podnieca go niepotrzebnie; musiała odejść.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Po Mszy św. Leon XIII. zaintronował *Te Deum*, które podjęło otoczeniu, a następnie cały kościół śpiewał hymn ambrożyjski. Podczas tego śpiewu urzono Papieża wstającego z tronu — schronił się do małego namiotu kwadratowego, ustawionego w pobliżu — wszedł za Nim dr. Lappani. Zdawało się wtedy, że Ojcu św. źle się zrobiło. Wrócił jednak zaraz, gdyż poszedł tylko, aby pokrzepić się winem.

W końcu włożywszy na powrót tyarę, zamienioną na czas Mszy św. na białą mitrę biskupią, wsiadł Leon XIII do sedii, aby być przeniesionym przed ołtarz konfesji św. Piotra, gdzie po krótkiej modlitwie, udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym. Słychać było wtedy wyraźnie słowa Arcypasterza: *In nomine Patris et Filii et Spiritus sancti...* wymówione głosem wyraznym.

Powrotowi przez Bazylikę towarzyszyli znowu okrzyki, powiewania chustkami, oklaski. Znać było zmęczenie na twarzy Papieża; nie dziwnego, tak długo trwająca ceremonia (było już około godz. 2 w południe) zmęczyła także i pielgrzymów i wogóle obecnych. Okrzyki trwały dopóki postać Papieża nie znikła za kotarami, obwieszonymi nad drzwiami kaplicy Matki Boskiej Bolesnej (z rzeźbą Michała Anioła).

Bazylika opróżniła się już po drugiej godzinie.

Leon XIII. miał na głowie tyarę Piusa IX. wysadzaną drogiemi kamieniami, gdyż ofiarowana Mu świeża z daru katolików całego świata, okazała się niedogodna. Natomiast sedia była ta, którą szambelanowie *in gremio* ofiarowali przed kilku dniami.

Dziwnym wydaje się, że Rada miejska Rzymu nie wystąpiła z powinszowaniami dla Papieża. Syndyk miasta, ks. Prosper Colonna, zapytany prywatnie przez radców klerikalnych, odpowiedział, że sobie takiego wniosku w Radzie nie życzy i miał dodać: Papież nie uznaje króla, a ja jego nie uznaję! — Jest to nowy, symptomatyczny objaw rozdziału, przepaści politycznej, dzielącej Watykan od Kwirynału. Ale w dzisiejszym położeniu, inaczej być nie może i nie wiadomo nawet, kiedy będzie inaczej? D.

## Z pod berła pruskiego.

(Sprawa używania języka polskiego na zebraniach publicznych. — Ruch narodowy wśród Polaków w Westfalii i Nadrenii. — Protestanctyzowanie przez kolonizację. — Wiece polsko-katolickie w Charlottenburgu).

W obec zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego, kwestya używania języka polskiego na zebraniach politycznych nabiera znów większej wagi. W kwestyi tej pruska praktyka administracyjna jest w sprzeczności z orzeczeniami sądowemi. Sądy orzekają, że rozwiązywanie zebrań z tego jedynie powodu, że obrady na nich toczą się w języku polskim, jest bezprawne, organa jednak policyjne, nie troszcząc się o te decy-

zyje, rozwiązują zebrańskie polskie. Nie zarażono temu nawet oświadczenie, złożone przed kilku dniami w pruskiej Izbie poselskiej przez ministra spraw wewnętrznych, że w przyszłości policja stosować się będzie do orzeczeń sądów. Jak bowiem donoszą z Bochumu, landrat tamtejszy wydał podwładnym sobie organom policyjnym rozporządzenie, aby rozwiązywali każde zebranie, na którym padnie choć jedno słowo polskie. W innych natomiast powiatach nadreńsko-westfalskie odbywają się bez przeszkody ze strony władzy. Podobne stosunki panują na Górnym Szlasku. Zdaje się to dowodzić, że niektórzy podrzędni urzędnicy administracyjni prowadzą politykę antypolską na własną rękę.

Polacy przebywający stale lub czasowo w zachodnich prowincjach zamierzają, jak wiadomo, przy tegorocznych wyborach głosować na polskich kandydatów. Dowodzi tego cały ruch przedwyborczy w Westfalii i Nadrenii. Na wszystkich wiecach przedwyborczych większość wiecowników przemawiała za tem, aby obierać posłów Polaków. Stanowcze to zaznaczenie swej narodowości ze strony Polaków westfalskich i nadreńskich robiło, jak się zdaje, silne wrażenie w tamtejszych kołach centrowych. — Wychodząca w Dortmundzie katolicka gazeta niemiecka *Tremonia* donosi, że odbyła się tam w tych dniach kongregacja dziekanów dyecezyi paderbornskiej, że w niej brał udział delegat biskupi i że uchwalono na wszelki możliwy sposób starać się o polepszenie stosunków duszpasterstwa dla Polaków. Wszystkie uzasadnione skargi i zażalenia Polaków mają doznać zyczliwego rozpatrzenia i uwzględnienia. Do Dortmundu i do Bochumu ma być sprowadzoną większa liczba OO. Franciszkanów i Redemptorystów władających językiem polskim.

Kiedy w roku 1886 uchwalono w sejmie pruskim ustawę kolonizacyjną, wypowiedział poseł Schorlemer z Alstu, jeden z najwybitniejszych działaczy centrum, pamiętne słowa: „germanizacja to protestanctyzacja!”

Dowodem słuszności tego zdania jest przesłany właśnie sejmowi memoriał komisji kolonizacyjnej. Komisya osiedliła do początku r. b. ogółem 6010 kolonistów, z tych jest ewangelików 5627, a katolików zaledwie 279. Memoriał liczy na każdą rodzinę kolonistów od 6—7 osób i podaje ogólną liczbę kolonistów wraz z ich rodzinami na 40 do 42.000 dusz. Według tego obliczenia więc przypadłaby na ewangelickich kolonistów 38.000 dusz, a katolickich kolonistów niepełna 2000 dusz.

Katolickich kolonistów osiedlono tylko w 18 wsiach, natomiast reszta 319 wsi kolonizacyjnych wolna jest i będzie od żywiołu katolickiego. Tak tedy 319 majątków przeznaczono wyłącznie dla ewangelików.

Taki sam stosunek zachodzi także co do liczby szkół, kościołów i domów modlitwy, pobudowanych dla kolonistów. Wystarczy tu stwierdzić, że na 22 nowych kościołów, wybudowanych przez komisję, jest 20 ewangelickich, a tylko jeden katolicki i że na 16 domów modlitwy niema jednego katolickiego.

Na to popieranie protestantyzmu kosztem Polaków i katolicyzmu wydała komisya dotąd 202 milionów marek. Tyle wynosily jej rozchody, dochody zaś zaledwie 43 milionów.

Na wiecu polsko-katolickim, który odbył się w tych dniach w Charlottenburgu, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu polsko-katolickim w Charlottenburgu w liczbie 300 osób, Polacy katolicy parafii charlottenburskiej, stwierdzając, że tworzą co najmniej trzecią część parafii, zaznaczają w obec władzy duchownej w sposób uprzejmy, ale stanowczy, że mają prawo wymagać: 1. polskich kazani przed południem, choćby co dwa tygodnie; 2. swobody śpiewania po polsku podczas tych nabożeństw; 3. polskich posług kościelnych, chrztów, ślubów i pogrzebów po polsku; 4. przygotowania dzieci polskich do Sakramentów św. po polsku. Praw tych Polacy katolicy w Charlottenburgu domagać się będą stanowczo i nieustannie”.

## Koło polskie w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim.

Berlin, 5 marca.

Koło polskie w parlamencie niemieckim uchwaliło przedłożyć podczas obrad nad etatem urzędu sprawiedliwości następujący wniosek:

Parlament zechce zaważać rządy związkowe, aby spowodowały rządy krajowe do przeprowadzenia przy wpisywaniu nazwisk rodzinnych osób żeńskich w księgach urzędu stanu cywilnego zasady, przyjętej jednogłośnie przez komisję za zgodą przedstawiciela rządów, według której ustawa ani nie wzbrania żonie i córkom polskiego ojca nosić nazwiska z końcówką *a*, ani nie przeszkadza urzędnikowi stanu cywilnego wpisywać nazwiska w tej formie, najmniej zaś daje temuż urzędnikowi prawo odmówienia zapisania nazwiska z końcówką *a*. Wszelkie powyższej zasadzie sprzeciwiające się przepisy, istniejące w pojedynczych państwach, mają być zniesione”.

Interpelacyę, która ma przyjść pod obrady dnia 7 b. m., uzasadni p. Czarlinski, ewentualnie dr. Dziembowski.

W toku obrad nad budżetem urzędu sprawiedliwości zabierze także głos p. Chrzastowski i zażąda zmiany §. 130 kodeksu karnego, traktującego o podburzaniu do gwałtów.

Koło uchwaliło również wziąć udział w dyskusji nad budżetem ministerstwa wojny i poruszyć przedewszystkiem bojkot przez wojskowość polskich przemysłowców, restauratorów itd.

Koło polskie w sejmie pruskim postanowiło wytoczyć w toku obrad nad budżetem oświatę liczne zażalenia ludności polskiej. Będą przemawiali pp.: ks. prałat Stachel, Schroder i Miserski.

## Z parlamentu niemieckiego.

(Telefonem).

Berlin, 7 marca. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przystąpiono do drugiego czytania budżetu Rzeszy. Przy tytule sekretaryat stanu konserwatysta Corner podnosił trudne położenie przemysłu cukrowego w Niemczech, zwłaszcza w obec konkurencyi obcej, przede wszystkim austro-węgierskiej, na szkodę hodowców buraków, a więc rolnictwa. Sekretarz stanu Thielmann wyraził się przychylnie o nasładowaniu austriackiego systemu kontyngentowania w Niemczech. Zresztą rzecz ta jest dopiero w okresie badań. Zaprowadzenie tego systemu w Niemczech równałoby się monopolowi dotychczasowych fabryk ze szkodą rolnictwa. Co się tyczy głosów angielskich i francuskich przeciw „kartelowi“ austriackiemu, to nie można przewidzieć, czy na stałej konferencyi brukselskiej zyskają przewagę. W każdym jednak razie nierozważą byłoby nasładować system austro-węgierski. Rząd niemiecki jest zdania, że przez zniesienie podatku cukrowego z 20 na 14 marek podniesie się konsumpcyę wewnętrzną. P. Paasche (n. lib.) był zdania, że kontyngentowanie sprzeciwia się konwencyi brukselskiej, również p. Speck (centr.) był tego zdania, twierząc, że równa się ono kartelowi, a przystąpiło się do konwencyi brukselskiej, aby raz na zawsze unie możliwić kartel. P. Pachnicke (woln. zjed.) twierdzi, że wniosek Cornera nie zgodny jest z konwencyą, co się zaś tyczy Austrii, to już dzisiaj można powiedzieć, że nie wyciągnie żadnych korzyści ze swego systemu kontyngentowania. Po innych jeszcze przemowach przyjęto kilka tytułów.

Parlament przyjął w końcu będący w dyskusyi etat. Dłuższa dyskusya toczyła się nad kwestyą Uniwersytetu w Strassburgu.

## KRONIKA

Lwów, 7 marca.

— JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, zwiedzał dzisiaj, w towarzystwie protomeydyka, rady Dworu dra Merunowicza, zakład opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“. Powitany u wstępu przez grono pań, zajmujących się tą dobroczynną instytucyą, z przesową księżną Andrzeją Lubomirską na czele, zwiedził Pan Namiestnik szczegółowo cały zakład i znalazłszy wszystko we wzorowym porządku, wyraził paniom wydziałowym najszerzsz uznanie, jak również drowi Kucharskiemu, który bezinteresownie udziela w zakładzie pomocy lekarskiej.

— JE. P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki wyjeżdża w poniedziałek rano do Tarnopola i Trembowli, celem lustracyi tamtejszych rad powiatowych, oraz zakładów krajowych. We środę powróci p. Marszałek krajowy do Lwowa.

(81)

## Księżę Savelli.

Powieść

przez

Konstancję Okraszewską.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Księżna osłabiona opuściła ręce. Nowe lzy zaczęły spływać z jej oczu. Trapiąca myśl powstała w jej głowie, a może Marek Antoniusz pojechał właśnie żeby się pojedynkować? Różne widzenia okropne, przeczuć nieszczęścia snuły się po jej umyśle stro-skanyim.

Zmartwiony pan Dominik głowę sobie łamał jakby księcia uratować, chociażby za cenę życia własnego, lecz coż miał począć? Nakoniec zapytał nieśmiało:

— Czy nie mógłbym się udać do Riano?

— Masz pan słuszność! — zawołała księżna uchwyciwszy się tej myśli jak deski zbawienia — może byś go pan jeszcze mógł zobaczyć? możebyś stanął na czas, by nieszczęściu zapobiedz. Tak! jedź pan — panie Dominiku! powiedz mu, żeś mówił z mną, że wiem o wszystkim, że cierpię bardzo.

Powiedziawszy to, zaczęła mówić jakby do siebie:

— Nie odbędzie się pojedynek. Nie! to jest niemożliwe! — a zwracając się znowu do rachmistrza, rzekła:

— W każdym razie, gdybym mogła go

widzieć przed tem, zapytaj go panie Dominiku, gdzie mam się udać, a pójdę wszędzie. Powiedz mu, że będę spokojną... a gdyby już było za późno... gdyby już nie można było nie zmienić... Panie Dominiku, powiedz mu, że myślę o nim, że się za niego modlę... że syna mego błogosławie!

— Spełnię rozkazy Waszej Dostojności. Jutro wyjadę przed switem!

— Panie Dominiku! — zawołała Donna Katarzyna, wyjmując z kieszeni jakiś pakiet — proszę dać to memu bratu. Jestto cudowny medalik: Matka Boska mu dopomoże. Może otrzyma odpuszczenie grzechu!

Rachmistrz się uklonił i wyszedł przynębiony i smutny.

— Oto już od lat wielu — zaczęła Donna Katarzyna — od lat wielu Marek Antoniusz zaniedbuje niektóre obowiązki religijne. Tyle razy mówiłam: bądźcie uważni! Mówiłam mu to w oazy: a on mi na to odpowiadał, że to do mnie nie należy!

— Co mówisz Katarzyno! — Marek Antoniusz nie jest niewierzącym!

— Tak! wierzy po swojemu. Gdy chciałam, by się ożenił, gdyby mnie usłuchał, nie miałbyśmy tej przykrości teraz. Marek Antoniusz pobożniejszy, Marek Antoniusz ożeniony, nie latał by za Olimpią. Oto zakończenie!

— Katarzyno! możebyśmy mogły dowiedzieć się czegoś od Olimpii.

— Od Olimpii! Jużem się podpisała w księdze w pałacu\* Olimpię ciężko chora, w malignie; jest bez nadziei.

\*) Gdy kto chory, znajduje się zwykle u portyera księżka, do której się zapisują ci co przychodzą po wiadomości. Jest też i notatka lekarza o biegu choroby.

— Olimpia chora! W takim razie wszystko prawda! Biedaczka! tak go kochała!

Po bezsennej nocy, w chwili, gdy pierwszy brzask budzącego się dnia walczył jeszcze z ciemnościami, księżna stała w swoim oknie i czatowała na wyjazd rachmistrza. Jakoż po niedługim czasie bryczka pana Dominika wytoczyła się z pałacowego dziedzińca, a w niej siedział poczciwy stary sługa, z troską w sercu, udający się na zwiały.

Gdy skrył się za bramą, księżna wzniosła ręce ku niebu i westchnęła do Boga za synem.

Był jasny wiosenny poranek.

Gdy wychodzono z kościółka zamkowego w Riano, Marek Antoniusz nie inogł powstrzymać okrzyku zdziwienia ujrzawszy nagle pana Dominika, który błady i smutny zbliżał się ku niemu.

Liwia stała opodal i z niepokojem śledziła wzrokiem rozmawiającymi.

Powoli twarz Marka Antoniusza rozjaśniła się wesoło, a podnosząc głos zawołał:

— Ależ od wczoraj jestem zareczony! Już księżna musiała otrzymać mój list donoszący o tem: markiz Riano umyślnie wysłał posłańca z tą wiadomością do Rzymu.

Wówczas zbliżyła się Liwia, a podając rękę panu Dominikowi, spytała:

— Może pan mnie sobie nie życzysz, panie Dominiku?

Spojrzał na nią szczęśliwą i piękną, uczuł, że mu się kolana uginają, a lzy radośne spłynęły po starem obliczu wiernego sługi, który nigdy nie płakał.

Pogodnie upłynął ten dzień dla narzeczonych. Nie im nie bronilo teraz dzielić się wrażeniami. Mówili długo o przeszłości wspólnej, przypominając chwile szczęśliwe, naj-

drobniejsze szczegóły, mówili o tej przeszłości, w której chwila każda niezartyty ślad miłości miała. Wspomnienie cierpienia, leż, stałego oczekiwania — już nie było dla nich bolesnem. Marek Antoniusz wyznał Liwii, iż ją pokochał w Riano. Wspomniał jej o swoim zachwycie nad tem wszyciem, co ją otaczało, o wpływie dobroczynnym, wywartym na niego przez jej rodzinę. Opowiedział jej o walce z samym sobą w swoim osamotnieniu, a nakoniec o niewypowiedzianem szczęściu swoim w chwili, gdy ją odnalazł, gdy miłość ich pokonała wszystkie zapory.

Liwia ze swej strony opowiedziała mu jak czekała na niego, jak ujrzała go takim, jakim go sobie wymarzyła, jak go zawsze kochała, jak tęskniła za nim, jak w niepewności i smutku czekała jeszcze na niego i tem wytkomaczyła mu odmowę Rossanemu. Chociaż zajęta swoim szczęściem, zauważyła jednak Liwia, że Francesco miał z ojcem jakąś długą rozmowę, widziała, że byli obydwa zmartwie-ni, chociaż starali się tego nie okazać przed innymi. Spytała więc Marka Antoniusza co się jej bratu stało. Marek Antoniusz starał się ją uspokoić, chcąc, żeby jak najpóźniej dowiedziała się o tem co zaszło, a o czem już był się dowiedziała.

Liwia była cała zajęta przyszłością, która jej wyobraźni przedstawiała się w różowych kolorach. To też, gdy Marek Antoniusz wyrzaził przed nią swoje obawy co do spraw majątkowych i ubolewał nad tem, że nie będzie mógł otoczyć ją takim blaskiem, jakiego by dla niej pragnął, przerwała mu i zabroniła mu o tem mówić, a patrząc mu w oczy usmiechnęła się do niego tak, jak do niej przyszłość się usmiechała.

(Ciąg dalszy nastąpi).



— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Drugi wykład p. J. Kasprowicza: „Mistyccyzm w poezji polskiej“, odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę, dnia 15 b. m.

— **P. Julian Fałat** dyrektor Akademii sztuk pięknych, wyjechał z Krakowa na trzy-miesięczny urlop. W czynnościach urzędowych zastępuje go przez czas trwania urlopu prof. Axentowicz.

— **Bankiet** na cześć rady Dworu dra Engla urządzili we czwartek w Kasynie miejskim, urzędnicy lwowskiej Prokuratury skarbu.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji w etacie krajowego biura melioracyjnego: inżynierów I. klasy Aleksandra Wierzbickiego i Karola Boziewicza starszymi inżynierami; inżynierów II. kl. Jana Pizsa, Tadeusza Korasadowicza, Kontantego Wiśniewskiego i Andrzeja Kornele (extra statum) inżynierami I. kl.; inżynierów-adjunktów Maryana Prokopowicza, Jana Łopuszańskiego, Adama Rożańskiego, Stefana Stobieckiego i Józefa Górskiego inżynierami II. klasy.

— **Z Czytelnia akademickiej.** X. posiedzenie „Kółka literackiego“ odbędzie się w niedzielę 8go b. m. o godzinie pół do 4 po południu w lokalu Czytelnia akademickiej. Na porządku dziennym odczyt akademika Królińskiego: O twórczości literackiej ludu polskiego. Wstęp wolny i dla nie członków Czytelnia.

— **Rada nadzorcza „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła“** na odbytem we środę wieczorem pod przewodnictwem Mieczysława hr. Borkowskiego posiedzeniu, uchwaliła przedłożyć walnemu zgromadzeniu wnioski na zgłoszenie jawnej likwidacji „Związku“.

— **Zwrot pieniędzy** za bilety opłacone w dniu 2 marca br. na odczyty p. Maryl Konopnickiej, odbędzie się 7 i 8 bm. w kasie wystawy korespondentek na Politechnice od godziny 10 do 5 po południu.

— **Podania** o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości w seminarium żeńskim we Lwowie, mają być wnoszone do dyrekcji tego zakładu najdalej do 30 bm.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcja organizacyjna rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła zaproponować radzie miejskiej przyjęcie rezygnacji wiceprezydenta magistratu p. Ignacego Romanowskiego, który po wysłużeniu pełnych lat, zażądał przeniesienia go w stan spoczynku a zarazem przedstawił radzie jako kandydata na posadę dyrektora magistratu starszego radcę magistratu p. Edmunda Lukasa.

— **W sali ratuszowej** miało się wczoraj wieczorem odbyć zgromadzenie budowniczych, majstrów i robotników budowlanych. Z powodu jednak braku kompletu obecni wysłuchali tylko sprawozdania z dotychczasowej działalności biura pośrednictwa pracy robotników budowlanych. Resztę spraw postanowiono porużyć na następnym zgromadzeniu, który się odbędzie w piątek 13 bm.

— **Walne Zgromadzenie** członków stowarzyszenia przemysłowego rymarzy, stolarzy, kufarników, tapicerów i kołodźarzy, odbędzie się we środę, dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **Zgromadzenie** obywateli przedmieścia Janowskiego i Gródeckiego odbędzie się w niedzielę, 8 bm., w szkole im św. Anny o godzinie 5 po południu.

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm., w sali stowarzyszenia rękodzielców lwowskich „Gwiazda“. Członkowie stowarzyszenia odegrają: „Gwiazda Syberyi“, dramat w 3 aktach a w 4 odsłonach, Leopolda hr. Starzeńskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— „**Czeska Beseda**“ we Lwowie, obchodzić będzie w niedzielę, 8 bm., o godzinie 4 po południu w lokalu „Lutni“ w pasażu Hausmana uroczystość jubileuszową Jarosława Vrchlickiego.

— **U dyrektora „Filharmonii“** p. Ludwika Hellera, pojawiła się dziś w południe deputacja Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, złożona z pp. Aleksandra Miłskiego i sekretarza Bronisława Laskownickiego, ażeby na podstawie wczorajszej uchwały wydziału Towarzystwa wyrazić mu podziękowanie za bezinteresowne udzielenie sali „Filharmonii“ na bal prasy i za zyczliwość, objawianą przez niego Towarzystwu na każdym kroku. Deputacja wręczyła p. Hellerowi przy tej sposobności skromny upominek od wydziału Towarzystwa, jako dowód trwałej wdzięczności i pamięci. P. Heller w serdecznych słowach podziękował za tę miłą niespodziankę, zapewniając przytem, że tak, jak dotychczas, Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, mające tak wzniosłe cele humanitarne, może zawsze liczyć na jego zyczliwość i poparcie.

— **Salon Latoura.** Kierownictwo artystyczne „Salonu sztuk pięknych“ przy ul. Trzeciego Maja z dniem 1 b. m. objął p. Adam Cybulski.

W niedzielę, dnia 8 otwarcie wystawy dzieł Jacka Malczewskiego i Wojciecha Weissa, (razem kilkanaście obrazów pierwszorzędnej wartości wielkiego twórcy „Błędnego koła“ i młodego, a tak niezwykle utalentowanego malarza krakowskiego). W dalszym ciągu zapowiedziane wystawy dzieł różnych wybitnych malarzy polskich i obcych. Od 1 kwietnia: Francesco Goya,

jako rytownik — zbiór kompletny akwafort oryginalnych wielkiego mistrza hiszpańskiego.

— **Tyfus plamisty we Lwowie.** Przed kilku dniami przywieziono na tutejszą klinikę oczną, chorego na trachomę (egipskie zapalenie oczu), u którego po trzech dniach rozpoznano tyfus plamisty. Odsobniono go natychmiast od innych chorych, a równocześnie zarządzono 10 dniową kwarantannę t. zn., że osoby przebywające na klinice nie będą jej mogły opuścić przed upływem 10 dni i że w ciągu tego czasu żaden nowy chory do kliniki tej przyjęty być nie może. Po 10 dniach będą mogli ci chorzy, którzy ukończyli kurację opuścić klinikę, zostaną jednak przez 10 dalszych dni pod ścisłą obserwacją lekarską.

Przeprowadzono również wszelkie środki dezynfekcyjne.

Wobec tego nie ma na razie obaw rozszerzenia się dalszego epidemii tyfusu plamistego.

— **Znaleziona blacha.** W Krzywczycach pod Lwowem znaleziono 10 lutego b. r. 50 arkuszy blachy, którą właściciel odebrać może u naczelnika gminy Krzywczyce po udowodnieniu własności.

— **W kościele św. Anny** przytrzymano wczoraj po południu umysłowo chorego porucznika 12 batalionu pionierów z Krakowa Hallera, który swym zachowaniem zwracał na siebie powszechną uwagę. Nieszczęśliwego zabrano do szpitala garnizonowego.

— **Zbłąkał się** wczoraj w ul. Leona Sapiechy 2 letni synek pp. Vorzimmerów, zamieszkałych przy ul. Krakowskiej l. 8.

Chłopiec jest blondynem o niebieskich oczach i ubrany był w kraciasty płaszcz.

— **Bezczelność rzeźmieszków lwowskich.** Do zamkniętego mieszkania nauczyciela ludowego p. Michała Mykiety, przy ul. Hoffmana l. 30, dostali się wczoraj po otwarciu drzwi witychem dwaj złodzieje. Mimo krzyku leżącej w łóżku żony p. M., złodzieje zabrali wszystką garderobę a zagrożony chorej przebieciem dżumy na wypadek wołania o ratunek, zbiegli. Schwytano ich jednak i oddano policji. Są to Władysław Wayda i Alojzy Schwarz, obaj zamieszkałi w Zamarynowie. Przy rewizji znaleziono u rzeźmieszków witychy i dżumę.

— **W ulicy Żółkiewskiej** znaleziono dziś przed południem leżącego na chodniku zarobnika Gerwazego Mączkę, dającego zaledwie słabe oznaki życia.

Wzwane pogotowie staży ratunkowej, stwierdziwszy u nieszczęśliwego suchoty w ostatnim stadium, odwoziło go do szpitala powszechnego.

— **Więzi i катуje!** P. August Engel, przechodząc dziś rano ulicą „Na Bajkach“, usłyszał nagle rozpaczliwe wołanie. Przystanąwszy, spostrzegł w jednym z okien I. piętra realności l. 7 młodą, nieznaną sobie, kobietę, która zwróciła się do niego z prośbą o zawiadomienie policji, iż ma od tygodnia więzi ją w mieszkaniu i w straszny sposób nad nią się znęca. — P. Engel zawiadomił o wypadku policję, która wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Kronika policyjna.** Ze Stryja doniesiono w drodze telegraficznej tutejszej policji, że dziś rano skradziono tam 2 srebrne kandelabry (środkowy palnik na figurce) i 2 srebrne wysokie lichtarze, znacznej wartości.

Ubiegłej nocy rozbito trafikę przy ulicy Gródeckiej l. 31. Złodzieje widocznie spłoszeni, zbiegli, nie wyrządzając żadnej szkody.

Pani A. G. oskarżyła dziś w policji była swą służącą Teklę Denis o kradzież z zamkniętej komody kwoty 100 koron.

— **Krwawa bójka studentów.** Z Gracu donoszą: w jednej z tutejszych kawiarni przyszło wczoraj w nocy do wielkiej bójki. Studenci włojsy i niemieccy zaczęli studentów chorwackich, żądając, aby pozejmowali oznaki o barwach słowiańskich. Przyszło do bójki, w której kilkunastu studentów miało odnieść poważne okaleczenia. Kawiarnia zupełnie zrujnowana, 18 studentów aresztowano.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj sąd przysięgłych w Tarnowie 40-letnią włościankę Strzaskową ze Zbylitowskiej (która za zamordowanie własnego męża, starszego od niej o lat 20).

— **Morderstwo i samobójstwo obłąkanego.** Golarz w Meranie Alojzy Müller który od pewnego czasu chory był na umyśle, dokonał onegdaj mordu na swej brzemiennej żonie i uczniu, przeciawszy im gardła brzytwą, poczem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— **Za znęcanie** się nad podwładnymi w 118 wypadkach skazał sąd wojenny w Królewicach oficera strzelców Jerzego Steffeka na 9 miesięcy forticy.

— **Straszna tragedia rodzinna.** Z Hamburga donoszą: Pewna włościanka w Kulltrop, zamordowała swoich troje dzieci w wieku lat 6, 4 i 2 mimo, iż 11-letnia córka usiłowała ją powstrzymać od tego strasznego czynu. Następnie sama dobrowolnie zgłosiła się do sądu. Jako powód swego czynu podała to, iż jej mąż i 15-letni syn mieli się na tych dzieciach dopuszczać zbrodni przeciw moralności Ojca i syna aresztowano.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **W sprawie społecznej.** List pasterski ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do duchowieństwa i wiernych Archidiecezyi lwowskiej obrz. łac. — ukazał się w osobnej odbite i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. — Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na Młodzieńszczyznę.

— **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: W obec notatki we wczorajszym numerze „Przeglądu“ — jakoby w operze „Tosca“ użytym było na scenie „Sanctissimum“ — mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie, że fakt podobny nie miał miejsca, albowiem ukazujący się w głębi sceny biskup błogosławił zebrany lud zwykłym krzyżem, bez wizerunku Chrystusa.

Lwów, dnia 7 marca.

Z głębokim szacunkiem

Józef Chodakowski, reżyser opery.

### Z Towarzystwa historycznego.

W sobotę dnia 28 lutego br., jako w 12 rocznicę śmierci s. p. Ksawerego Liskiego, odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa historycznego na którym prof. Jan Ptaśnik odczytał swą pracę pt. „Rodzina Turzonów w Polsce i jej stosunki z Fuggerami“.

W wieku XV. przybyło do Krakowa wiele nowych rodzin niemieckich, głównie z nad Renu i ze Szwajcaryi. Prawie wszystkie z czasem się spolszczyły i wsiąkiły w stan szlachecki lub nawet magnacki. Jedną rodziną przybyłą ze Spizu z Lewoczy, przewyższającą inne dostatkami po półwiekowym pobycie w Polsce wróciła do swego kraju, by tam zająć wybitne stanowisko — to Turzonowie. Jan Turzo przybył do Krakowa w r. 1464, a poślubiwszy Urszulę, córkę zamożnego Krakowianina Hanusza Bema a później Barbarę Beckównę, również możną Krakowiankę mógł puścić się na wielkie przedsięwzięcia handlowe i kopalniane. W Polsce począł szukać kruszców w okolicach Krakowa a szczególnie w Tatrach, gdzie znaleziono ślady srebra, ale poszukiwania te zdaje się niewiele przynosiły zysku, dlatego postarał się o dzierżawę kopalni węgierskiej, przypuszczając do spółki augsburskich bankierów Fuggerów. Wydobyt kruszec wzięto do topni, których spółka miała trzy, z tych dwie należały do Fuggerów (Erfurt, Friul), jedna do Turzonów (Kraków). Szczególniej prowadził spółka wielki handel miedzią węgierską i handlem jej podzieliła się w ten sposób, że cały Wschód wzięli w swe ręce Turzonowie, Zachód Fuggerowie. W Polsce zyskała spółka daleko idące przywileje na poszukiwanie kruszców szczególnie ołowiu, który wywozi do Węgier. Ażeby spółkę wzmocnić obydwie rodziny spokrewniły się z sobą, i tak syn Jana Turzona poślubił Annę Fuggerówną a Rajmund Fugger najmłodszą córkę Jana, Katarzynę. Handel miedzią przyniósł Turzonom tak wielkie dostatki, że Jan mógł prawie zakupić dla dwóch swoich synów Jana starszego i Stanisława dwa bogate biskupstwa, wrocławskie i ołomunieckie, a inni synowie Jerzy, Aleksy i Jan młodszy mogli zająć prawie książęce stanowisko na Węgrzech i Szląsku. Stawszy się magnatami opuszczają Kraków, tylko dwie córki zmarłego w r. 1508 Jana, pozostają w Polsce i tu wychodzą zamąż za możnych mieszczan krakowskich. Wycofują się też wtedy Turzonowie i ze spółki z Fuggerami, którzy zajmują ich stanowisko w Polsce i zyskują w r. 1527 wielki przywilej na handel z Polską, pokonawszy współzawodnictwo w tych stronach innej możnej rodziny bankierskiej, augsburskich Welserów.

Wszystcy Turzonowie, potomkowie Jana, rodzili się i wychowywali w Krakowie, w domu „sub Pyru“ (pod gruszką), na rogu ul. Szepepańskiej i Sławkowskiej, w Krakowie też kończyli swe studia na tamtejszej wszechnicy. Na Węgrzech należeli oni do stronnictwa habsburskiego a król Ferdynand w nagrodę nadał im wiele posiadłości, szczególnie bogate hrabstwo spiskie, na którym rodzina ta zasiadała aż do roku 1636, kiedy to ostatni z Turzonów Michał zakończył życie.

W dyskusji zabierali głos prof. Wojciechowski, dr. Papée, dr. Winiarz i prelegent.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz drugi „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościenny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkijego.

W poniedziałek po raz drugi „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana.

We wtorek po raz trzeci „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościenny występ

Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

### Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

W sobotę, 7 marca „Setny koncert“ w sezonie 1902/1903.

W niedzielę 8 bm. Setny pierwszy koncert w sezonie 1902/1903.

Program: I. 1. Moniuszko, uwertura z op. „Hrabina“. 2. Grieg, a) ze suity I. „Peer Gynt“ b) ze suity II. „Peer Gynt“. 3. Czajkowski, „Pieśń bez słów“. II. 1. Melcer, „Porywy młodzieńcze“, „Rozczarowanie“. 2. Borodin „Step“. 3. a) Noskowski „Polonez elegijny“. b) Rubinstein „Toreador i Andaluza“. III. 1. Smetana „Waltawa“. 2. Svendsen, „Karnawał norweski“. 3. Liszt „Rapsody II“. Ceny miejsc tak samo niskie, jak na koncert sobotni.

We wtorek, 10 b. m. „Koncert symfoniczny“, ze współudziałem Seweryna Eisenberga, pianisty.

Program: I. 1. Schumann: Uwertura „Manfred“. 2. Schuman: „Koncert A-mol“ na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, wykona S. Eisenberger. — II. Beethoven: „Symfonia Nr. 8 F-dur“, — III. I. Zaremski. 2. Tańce galicyjskie (w instrumentacji H. Melcera). Kapelmistrz: Henryk Melcer.

We czwartek, 12 b. m. i w sobotę 14 b. m. „Wielkie koncerty filharmoniczne“ ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej.

**Seweryn Eisenberger**, młody, bo zaledwie lat 23 liczący, a niezwykle utalentowany pianista polski. Rodem z Warszawy. Grać będzie we wtorkowym koncercie symfonicznym w „Filharmonii“.

## Z TEATRU.

(„Markiz de Priola“, komedia w 3 aktach H. Lavedana, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej w przekładzie Wandy Nałęczówny, dnia 6 b. m.).

Typ Don Juana jest odwieczny i nieśmiertelny. Przybiera on stosownie do wyobrażeń czy usposobień wieku, cechy to tragiczne, demoniczne niemal, w połączeniu ze światem nadprzyrodzonym, to znów komiczne i dobroduszne; staje się czasem mistycznym symbolem, narzędziem fatalnego przeznaczenia, lub nawróconym bezbożnikiem — Juan de Marana. Markiz de Priola znalazł, — jest przedewszystkiem cynikiem. Ażeby zaś mógł nim być w całej pełni, Lavedan uczynił go spadkobiercą wysokiej kultury i wielkich zbrodni, mieszańcem dwóch narodowości, dwóch ras o wyrafinowanych potrzebach, a wyzartem sumieniem i sercem. Pogarda dla życia, świata i ludzi, pogarda dla enoty i wierzeń jest źródłem jego siły. Zdobywa tą pogardą, zatrutą nią wszystko dokoła i sam się nią upaja i truje.

Gdzie szukać źródła tego zwyrodnienia? czy tylko w atawizmie? czy w tem, że protoplasta Prioli był spólnikiem Borgiów? czy w tem, że ojciec jego używał życia aż do przesytu i z rozpaczą, że nie zdołał zużyć całej swej fortuny, w łeb sobie strzelił? czy w tem, że jego matka, kobieta cudownej urody, typ islecie tytanowski, wynajdowała sobie miłsze zajęcia niż trud wychowania syna, który był zdany na łaskę sług i płatnych dozorców? czy może w wielkiej a zawiedzionej miłości, w doświadczeniach życiowych? Autor zaznaczając mimochodem wpływy, nie kładzie na żaden z nich szczególnego nacisku; przypuszcza kombinację wszystkich, a każe bohaterowi swemu przez długie lata przebywać po za granicami kraju, po za obojętnością Francji, która nadto miękka, tkliwa i tradycjami chrześcijańskimi przejęta, aby zahartować ducha w cynicznej pogardzie. Z długiej wędrówki powraca Priola do Paryża z całą pełni doświadczeń. Ten nowożytny Don Juan nie jest bynajmniej młodym; lata posrebrzyły mu włosy siwizną, lecz nie ostudziły żądź występnych, nie odebrały mu w oczach kobiet uroku i tej siły, której źródło w cynicznej pogardzie i w braku wszelkich skrępowań. Priola nienawidzi enoty, w której dostrzegł tylko hipokryzję, wypowieda walkę wszelkim zasadom, które mieni być kłamstwem, uznaje i uwielbia Piękno w każdym przejawie, a przedewszystkiem w kobiecie, której hańba, łyż, cierpienie, sprawiają mu rozkosz. Nie przypuszcza w żadnej kobiecie uczciwości, tem pewniej, śmiejąc, zuchwalej atakuje i — zwycięża. — Tak zwycięża panią de Valleroy, która wprawdzie nie czyni wrażenia niezdołytej twierdzy, ale ma reputację enoty. — A gdy piękna pani, pokonana urokiem Prioli, gotowa paść w jego objęcia, ten nie korzysta z jej słabości i przybierając pozory poświęcenia, wyrzeka się łatwej zdobyczy, aby się nasycić widokiem bezsilnej złości wzgardzonej i upokorzonej kobiety. Jest to jedna z najbardziej subtelnych scen w sztuce, kreślona mistrzowskim



piórem, której iskrzący się dowcipem i sarkazmem dyalog nie zdołało w zupełności oddać tłumaczenie polskie...

Postępując tak z panią de Valleroy, Priola działa zarówno w chęci upokorzenia kobiety, jak i z innych jeszcze pobudek. Oto w przeddzień tej schadzki, ujrzał na balu w ambasadzie żonę swoją, od lat trzech z nim rozwiedzioną, obecnie małżonkę sędziwego p. de Chesne. Wrażenie, jakie na nim uczyniła, ostudziło zapęły dla pani de Valleroy, a myśl zostania kochankiem swej żony, zajęła jego wyobraźnię i rozogniła żądzę. — Tu zwycięstwo mogłoby być łatwe, bo pani de Chesne kocha go zawsze miłością namiętną. Ocala ją wszakże przyjaciółka, pani Savieres, dając jej sposobność podsłuchania swej rozmowy z markizem. Dla Prioli pani Savieres byłaby zupełnie obojętną, — pociąga go ku niej jej rzeczywista (dlaczego koniecznie protestancka?) cnota. Tę cnotę chce on zwyciężyć i kto wie, czy celu by nie dopiął, gdyby nie ukryta w sąsiednim pokoju pani de Chesne, która słyszała całą rozmowę. Słyszała oświadczenia miłosne Prioli i jego o niej lekceważące słowa. Piękny markiz przegrał sprawę: nie zdobył pani Savieres a zabił miłość w sercu dawnej swej żony... Ale on przegrywa w tejże chwili coś więcej — przegrywa całą partję życia... Nemesis nadchodzi...

Rolę statuy komandora odgrywa tu młody Piotr Morain, wychowanek Prioli. Markiz kształcił go za granicą, a po ukończeniu studiów powołał do siebie, aby go uczynić spadkobiercą swego majątku i imienia. Dlaczego to czyni? Skąd taka dobroczynność w tym człowieku bez serca? Podejrzewają go, że był kochankiem matki Piotra, prostej wieśniaczki, żony strzelca w służbie u Prioli. Nie zaprzeczając temu wyrażnie, Priola stara się jednak sam wyszydzić ten swój jedyny dobry uczynek, a zarazem usiluje w młodzieńcze serce Piotra zaszczyć własny cynizm i pogardę dla ludzkości. — Ale to mu idzie nie sporo. Morain napawa wstrętem postępowanie Prioli, a na widok cynizmu, z jakim markiz traktuje panią de Valleroy, którą ze wzdrganiem odstępował przyjacielowi swemu i lichemu naśladowcy, p. de Brabançon, — wybucha oburzeniem. On nie chce z ręki Prioli żadnych dobrodziejstw; pragnie czemprędzej go opuścić i iść dalej w życie własną pracą. Morain nadto ceni godność i honor kobiety, których uosobienie widział w dzieciństwie w postaci zmarłej swej matki, — aby mógł obojętnie patrzeć na poniewierkę wszelkich uczuć. A wówczas Priola postanawia zadać temu młodzieńcowi sercu cios ostatni. — Dobrze — powiada — odjedziesz jutro, porzucisz mnie... Ale przedtem spełnij jedną, jedyną prośbę: uporządkuj moje pamiętki i listy miłosne, — archiwum lat wielu... Wyrzuci te pamiętki z szuflady, ciska je na ziemię, nogami depta. — Przekonasz się — woła — co to jest honor kobiety! I wychodzi. — Wychodzi spokojny po zdobyciu cnoty pani Savieres, wychodzi pewny, że Piotr wśród tych zółkłych pamiętek minionych zapamiętał, znajdzie listy i fotografię swej matki, — świadectwo jej hańby! A wówczas straci wiarę i własną ręką zburi ideały młodzieńcze...

Ale nie! Piotr w uniesieniu rozpacz postanawia się zemścić za hańbę swej matki i samobójczą śmierć ojca, który tej hańby przeżyć nie mógł. I ściga Priolę w domu pani Savieres, gdzie wchodzi właśnie na scenę porażki zuchwałego Don Juana. A teraz on mu zada cios stanowczy. Jako lekarz wie, że Priola bliskim jest śmierci, że grozi mu lada chwila atak paraliżu i zagłada. Przychodzi mu tę zagładę zwiastować... Musisz zginąć, nikczemny! — woła — Priola do ostatka walczy; jeszcze teraz zdobywa się na się pogardę. On nawet śmiercią gardzi, wie, że ona przyjdzie, przyjść musi i wyzywa ją zuchwale. I nie to go boli, że śmierć czuje w sobie, ale ból go i ranią śmiertelnie słowa potępienia i zagłady, wychodzące z ust Piotra. — tej istoty, którą on jedynie może na świecie kochać... Chwieje się, prostuje i znów się chwile; porhywa go spazm konwulsyjny łkania. — Tryumfuj! — mówi — zabiłeś mnie, a ja jestem twym — ojeem!... Omdlewa i upada w paralitycznym ataku; lekarz stwierdza, że tym razem nie umrze jeszcze, że nawet może żyć długo nędznym życiem ociemniałego paralityka... I któż się nim teraz opiekować będzie, tym zartym łachmanem wyuzdanego życia? — Ja! — woła Piotr Morain, którego serce zadrgało w tej chwili miłością synowską.

I na tem konczy się ta sztuka, pozostawiając widzom, zrazonemu może nieco rozpustnym cynizmem scen pierwszych, wrażenie etyczne, nietylko dlatego, że występki do czekał się wreszcie kary, ale i dlatego, że uczucie, którym Priola zaprzeczał, mieniając je kłamstwem, odniósł w końcu tryumf, nawet w zwyrodniałem jego sercu.

Utwór ten z pewnością arcydziełem nie jest: akt pierwszy rozwlekłością nuży; scena podstępny pani Savieres i podsłuchiwanie, razi mocno zużytym i nadużytym efektem, — ale bądź co bądź, jest to dzieło niepospolitego ta-

lentu, pisane po mistrzowsku, odczute głębiej, przeprowadzone ze sceniczną zręcznością. Sceny takie, jak końcówka aktu drugiego, z miłośnymi listami i ostateczna rozmowa Prioli z Piotrem mają dużo dramatycznej siły, — wiele innych, to misterna rzeźba dyalogu.

Typ Prioli przedstawił p. Kamiński. Mógł on go pojąć w dwojaki sposób: mógł go uczynić salonowym, wytwornym zdobywcą serc niewieścieł, albo pojąc tę postać bardziej charakterystycznie. Wyobrażam sobie, że p. Le Bargy, dla którego podobno ta rola pisana, odtwarzał na scenie Komedii francuskiej nowożytnego Don Juana, w pierwszy sposób, z wielkopańską grandezą. W tej interpretacji tryumfy Prioli i słabość kobiet, nawet po protestancku cnotliwej pani Savieres, łatwiejsze są do pojęcia. P. Kamiński wolał stworzyć postać charakterystyczną: zaznaczał, wyprowadzał z roli cechy komiczne, i w tonie i w ruchach, jak n. p. w scenie z panią de Valleroy, w której nawet nie usiłował nadać swemu rzekomemu poświęceniu akcentu szczeroci. — W takim pojęciu roli utrzymał się konsekwentnie aż do najdrobniejszych szczegółów. — Postać Prioli wypełnia sobą całą sztukę, — wobec niej wszystkie inne błędą, nie wyjmując kobiecych. — A wszakże pani Solska w roli p. de Valleroy gra doskonale, z artystyczną miarą i wdziękiem. Pani Bednarzewska, jako pani de Chesne, nadaje temu typowi, dość zresztą z woli autora biernemu, urok i czar niewieści. Pani Stachowiczowa bez zarzutu odegrała rolę p. Savieres; zarówno jak p. Solski epizodyczną i mówiącą nawiasem, zupełnie zbyteczną a melodramatyczną rolę pana de Chesne, zakochanego starca, — i pan Feldman rolę Brabançon. — Odpowiedzialna rola Piotra Morain spadła na młodzieńcze barki p. Brzozowskiego, który ją wszakże udźwignął z uznania godnym zapalem i szczerem uczuciem. Jeżeli były pewne nierówności w grze, jeżeli młody artysta nie zawsze umiał opanować siłę głosu i zachować ton odpowiedni, to sownie wynagradzał to ową właśnie szczerocią uczucia i należytem pojęciem roli, co świadczy o rzeczywistym talencie i bardzo dobrze wróży na przyszłość.

Adam Krechowiecki.

## GRAFOMANIA.

Głównem siedliskiem tej współczesnej zarazy bezwzględności jest Paryż. Tam grafomania ma swoich przedstawicieli i na bulwarach, a są nimi parycy paupry, kolporterzy, ekspresy, wypisujący na murach wierszyki, treści skandaliczne albo opiewające przygody ostatniej nocy na bruku, które gawiedź z najciemniejszych zaułków świata odczytuje z zachwytem, krytycznie roztrząsa wady i zalety brukowego utworu i wydaje opinie, przynosząc najczęściej miano „króla poetów“ pierwszemu lepszemu ulicznikowi. A pospólstwo paryskie w krytyce nadzwyczaj jest pobłażliwe; wystarczy, aby wiersz odznaczał się ciętym stylem, naszpikowany był skandalikami, aby role bohatera zajęły popularne osobistości miasta; natenczas autor za kilkakrotne pociągnięcie węglem po murze albo kredą na bramie, zdobywa uznanie i rozgłos u gawiedzi ulicznej.

U nas grafomania nie dotarła jeszcze do tych sfer, chociaż na bruku warszawskim i lwowskim istnieją ostatniórzedne lokale restauracyjne, gdzie pokątni pisarze na zamówienie układają sługom i służącym listy wierszowane powinnowania, stylowe listy miłosne i tym pod., jednak typ naszych szynkowych poetów od poetów nadsekwanckich różni się tem, że pierwsi uprawiają rzemiosło wierszokletów dla chleba, a tamedzi dla sławy ulicznej...

Ale to jest najpodrzedniejsza kategoria grafomanów. Przejdźmy do innej. Z własnego doświadczenia zgodnie przyznamy, że wiek młodzieńczy od 15 do 18 lat najskłonniejszy jest do bujnej fantazy; chęć pisania, tworzenia najpilniej w tym wieku objawia się, czego dowodem mogą być studenckie i pensjonarskie pamiętniki, dzienniki, ody, poematy, komedyjki i t. p. Później pod wpływem poważniejszych nauk gorączka twórcza ginie, a walka o byt, dokładniejsze pojęcie obowiązków względem społeczeństwa usuwają nam zupełnie różowe szkła z oczu, w końcu i rozważa nad powołaniem i wybór zawodu prowadzą do wytkniętego celu.

Lecz czy dadzą się te słowa zastosować do wszystkich? Nie. Weźmy pod uwagę dziesiątki młodzieży, która rok rocznie ukończywszy zaledwie kilka klas w szkołach średnich, usuwa się od nauki, złe postępy sprawiają wydalenie ze szkoły, zaniedbywanie zaś nauk częściej ma źródło w chorobliwych urojeniach aniżeli w złych obyczajach.

Ci — to są przyszli grafomani. Aby wykazać szkody, jakie przynoszą społeczeństwu, potrzebaby spisać całe tomy, natomiast wypada zastanowić się pokrótce, o ile grafomania jest tem złem, które nazywamy plagą społeczeństwa.

Wydalony młodzieniec ze szkół docho-

albo ukończone studia albo rzemiosło zapewnić mogą egzystencję. Po dłuższej przerwie staje się za ociężałym do nowego podjęcia nauk, a do rzemiosła albo niechęć albo spóźniony wiek stawiają przeszkodę. Wtenczas chorobliwa mania ponownie zajmuje umysł, podsycona wspomnieniami o dawnych pracach wątpliwej wartości, a zachwalanych przez ludzi nieumiejętnych. Taki młodzieniec wraca do książek i pióra. Bez opamiętania rozczytuje się w dziełach, a pisząc naśladowuje wycytane ustępy. Na takiej pracy upływają lata. Mania pisania tymczasem zawiadnęła umysłem, tak, że nawet zdanie najwybitniejszej i najsumienniejszej krytyki nie zdoła wybić z gorącej głowy urojenia, nie zdadzą się nawet perswazyje najzuchwalszego otoczenia: młodzieniec staje się skończonym grafomanem.

Z utworami swymi chodzi od redakcyi do redakcyi, przeskadza ludziom w pracy a wszędzie spotyka się te słuszne odmowy. Po tych wędrowkach ostatecznie zwraca się do jakiego pisenka rewolwerowego, a gdy i tutaj spotka go taka sama odprawa, chcąc zadość uczynić nierozumnej ambicji, płaci „redaktorowi“ za umieszczenie swojego utworu. Są jednak grafomani gorszego gatunku. Ci spotkawszy się wszędzie z odmową, rozpoczynają pracę paszkwilantów. Ci weszłą i wdzierają się w stosunki rodzinne mieszkańców i nie-szczęścia różnych osób ubierają w cyniczną humorystkę, godzą na cześć poważanych osób a częstówo oszczerstwami i potwarzami bez skrpułłów rzucają napoczeiwszym ludziom w oczy, bo kary dla nich niema, proces zaś i więzienie — to reklama dla piśmidła rewolwerowego, czytane go przez uliczną gawiedź, cheiwą sensacyi.

Czy nie są podobni nasi paszkwilanci do uliczników paryskich wypisujących skandale na murach? Łobuzy parycy o wiele są przyzwoitsi, działają z lekkomyślności, nasi zaś rewolwerowcy czynią to z wyrachowaniem, bo im szpetniejsza pornografia i oszczerza frazeologia zapełnia łamy piśmidła, tem większym popytem cieszy się numer w trafikach i kioskach.

Emilian Ciesielski.

## Towarzystwo dla popierania produkcji krajowych nasion leśnych.

Pod przewodnictwem rady Wydziału kraj. p. Szyszłowieza odbyło się przedwczoraj po południu w sali posiedzeń magistratu walne zgromadzenie członków Towarzystwa dla popierania produkcji krajowych nasion leśnych.

Sekretarz prof. Stanisław Sokołowski przedłożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Towarzystwo istnieje dopiero jeden rok, nie mogło przeto rozwinąć jeszcze należycie swej działalności. Na licznę zamówienia, jakie wpłynęły do Towarzystwa, zdołano dostarczyć zaledwie 150 kgr. nasienia świerka i 140 kgr. nasienia klonu.

Dochołów miało Towarzystwo w roku sprawozdawczym 718 kor. 83 hal. rozchodów 446 kor. 32 hal. Zapas kasowy z dniem 31 grudnia 1902 wynosił przeto 272 kor. 51 hal. Członków liczy Towarzystwo 50.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, dokonano wyboru wydziału. Wybrani zostali p. Tadeusz Cieński prezesem, a p. Antoni Goralczyk jego zastępcą; członkami pp.: Małaczyński, Kostawiecki, Demianowski, Niedźwiecki, hr. Lubiński i Sokołowski.

Z kolei p. Małaczyński zaznaczywszy z naciskiem, że brak eła ochronnego wpływa niekorzystnie na produkcję nasion, gdyż Niemcy zalewają nas niemi, wniósł, by wydział Towarzystwa odniósł się do komitetu Towarzystwa gospodarskiego, aby wpłynął na członków Rady rolnej, by ci starali się uzyskać eło ochronne przy uchwaleniu taryfy cłowej.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Sokołowski, Demianowski, Małaczyński i Szyszłowiec, poczem wniosek ten uchwalono.

W końcu zgromadzenia postanowiono jeszcze urządzić suszarnie nasion, premiiowe piękne okazy nasion i ustanowić płatnego lustratora. Dla zrealizowania tych projektów uchwalono wnieść petycję do Rządu i Sejmu o subwencye.

## Towarzystwo uprawy tytoniu w Sniatynie.

We wtorek, dnia 3 b. m. po południu odbyło się w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa uprawy

tytoniu w Sniatynie pod przewodnictwem prezesa p. Mikołaja Krzysztofowicza.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie komitetu z czynności za r. 1902 i udzielono mu absolutorium z rachunków.

Według tego sprawozdania, rok ubiegły w stosunku do r. 1901 należy zaliczyć do lat ponowniejszych w uprawie rośliny tytoniowej, mimo niesprzyjających warunków klimatycznych jak: do późna trwających przymrozków wiosennych, niezwykle wczesnej zimy, która już do 15 września zaczęła nawiedzać kilkustopniowymi przymrozkami, szkodzącymi niezmiernie pozostałym liściom tytoniowym.

Roślina tytoniowa nie miała nawet czasu dojść do zupełnej dojrzałości; z tego też powodu nastąpiło znaczne obniżenie warunków wartości jakościowej. Mimo to, tylko urząd wykupna tytoniu w Monasterzyskach wypłacił mniej o 625 koron 99 hal. niż roku zeszłego, zaś Jagielnica, Borszczów, a zwłaszcza Zabłotów wykazują znaczną wyższość w wypłacie za dostawiony produkt.

Oprócz mrozu, w roku ubiegłym nawiedził także grad niektóre miejscowości w powiatach sniatyńskim i kołomyjskim, należących do rejonu zabłotowskiego.

W pierwszym okresie rozwoju rzuciła się na liść tytoniowy gąsienica zielona (mamesta), która jednak nieznaczną wyrządziła tylko szkodę, innych szkodników niepostrzeżono. W czasie suszenia liście z powodu nadmiernej wilgoci wynikłej z opadów atmosferycznych, pojawiła się pleśń zwykła i gdyby nie niszczące ją wczesne mrozy listopadowe, byłby liść uległ zupełnemu zgniciu.

Dla podniesienia kultury uprawy tytoniu i zachęcenia plantatorów, założył komitet w rejonie borszczowskim i zabłotowskim po 40 skrzyń rozsadników, w rejonie zaś zabłotowskim rozdał 60 koneweczek specjalnych do podlewania rozsadników i 1.200 eksykatorów do suszenia liścia tytoniowego.

Komitet Towarzystwa uprawy tytoniu skorzystał z wystawy maszyn i narzędzi rolniczych, urządzonej przez Towarzystwo gospodarskie (oddział pokucki) w Kołomyjach w miesiącu maju i wysłał przyrządy do uprawy tytoniu, aby dać możność poznania tychże plantatorom licznę zwiędającym wystawę.

Na wniosek instruktora uprawy tytoniu, który w czasie swoich objazdów zauważał, iż plantatorowie za gęsto sadzą młode roślinki, komitet rozdzielił w rejonie zabłotowskim 100 markierów (znaczników) a to w trzech powiatach: sniatyńskim, horodeńskim i kołomyjskim. W ślad za tym przykładem zaproponowała fabryka zabłotowska generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Wiedniu rozdanie plantatorom 300 markierów.

W ubiegłym roku wybudowano w Rudnikach, Zabłotowie i Załuczu nad Czeremoszem „wzorowe szopy“ do suszenia tytoniu, według projektu instruktora Towarzystwa p. Antoniego Macka. Suszenie liścia w tej szopie dało według wyciągu z licencji urzędu wykupna tytoniu następujące rezultaty:

Na 105 klg. dostawionego, we wzorowej szopie suszonego liścia tytoniowego było 50 klg. liścia doborowego, na 114 klg. 33 klg. liścia doborowego, gdy zaś tytoń suszono na płotach na 278 klg. dał 24 klg., na 190 klg. 18 klg., na 461 klg. 35 klg. liścia doborowego. Cyfry te świadczą najwymowniej o skuteczności używania szopy wzorowej.

W ciągu roku 1902 odbyły się staraniem i kosztem komitetu dwa popularne kursa o uprawie tytoniu dla naczelników gmin i pisarzy gminnych, zaś kosztem Rady szkolnej krajowej kurs dla nauczycieli szkół ludowych. Prelegentem na wszystkich trzech kursach był p. Zygmunt Jakliński, dyrektor urzędu wykupna w Borszczowie, delegowany przez generalną dyrekcyę monopolu tytoniowego w Wiedniu. Kurs dla nauczycieli ludowych w Borszczowie miał frekwentantów 14, kurs w Borszczowie dla naczelników gmin i pisarzy gminnych 16, drugi zaś taki kurs w Gwoźdzu w okręgu rejonu zabłotowskiego 64 słuchaczy.

Z uczestnikami kursów urządzano wycieczki do większych plantacji, celem wspólnego oglądnięcia poprawnej uprawy tytoniu i trzech szop wzorowych.

Rada szkolna krajowa zachęcona dodatkowym wynikiem kursu dla nauczycieli zamierza i w roku bieżącym urządzić podobny kurs i odniosła się już w tym względzie do komitetu.

Towarzystwo uprawy tytoniu, chcąc uzyskać doświadczeniem nabytem w użyciu sztucznych nawozów w pomoc plantatorom, założyło „pole doświadczalne“ w Załuczu nad Prutem, używając nawozów sztucznych według wskazówek dr. Raeborskiego, profesora w Dublinach. Pomimo zabiegów jednak instruktora uprawy tytoniu i wszelkiej pomocy ze strony dzierżawcy p. Stanisława Łążyńskiego nie uzyskano żadnego rezultatu. Przyczyną tego było głównie nieracjonalne zdrenowanie użytego do doświadczeń pola, w skutek czego nie zostało ono pozbawione zbytnej, a dla rośliny szkodliwej wilgoci.



## OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia donoszą do *Czasu*: Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła długą naradę w sprawie zwołania sejmiku i postanowiła domagać się, aby sejm zwołany był na wiosnę. — Byłoby to możliwe, gdyby Izby nie odraczano, a po odeślaniu ugody do komisji zapowiedziano, że następne posiedzenie będzie pisemnie oznaczone. Wtedy można by zwołać sejm. Członkowie komisji ugodowej, którzy są zarazem posłami do sejmiku, musieliby w takim wypadku wracać do Wiednia.

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Izby posłów obejmuje: budżet, przedłożenie ugodowe, sprawozdanie komisji weterynaryjnej o odszkodowaniu za wybite bydło przy zarazkach.

Według informacji *N. F. Presse* Austro-Węgry za przykładem Rosji ustanowiły teraz także konsula w Mitrowicy. Konsulem tym mianowany został dotychczasowy wicekonsul w Antivari Zambaur. Zażądane od Turcji "exequatur" już nadeszło i nowy konsul znajduje się już w drodze do Mitrowicy.

Ustanowienie austro-węgierskiego konsulatu w tem mieście było konieczne nie tylko dla zapewnienia powagi Austro-Węgier w tych stronach, lecz także dla kontroli nad przeprowadzeniem zaleconych Turcji reform.

Utrzymująca stosunki z rządami kołami berlińskimi *N. Polit. Corresp.* donosi, że nastąpią jeszcze dalsze zmiany na najwyższych urządach w W. Ks. Poznańskiem. Mianowicie będą powołani na inne stanowiska urzędnicy wyżsi, którzy byli włączani do sprawy Löhninga.

Pruskie ministerstwo oświaty wysłało tajnego radcę ministerjalnego dr. Preischego do W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, aby zrewidował szkoły ludowe i stwierdził, które z nich najwięcej potrzebują pomocy. *Nat. Ztg.* donosząc o tem dodaje, że chodzi głównie o podniesienie nauki niemieckiego języka w szkołach.

Z Konstantynopola donoszą, że w myśl życzenia wyrażonego przez Austro-Węgry i Rosję co do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, wydano już z pałacu sułtańskiego gubernatorom w Macedonii odpowiednie instrukcje.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 7 marca. (Tel. prywatny).** *Głos Narodu* donosi: P. Sulima uległa — jak nas zapewnijają — wypadkowi, gdyż zamiast kropli laurowych zażyła sublimatu.

**Tarnobrzeg, 7 marca. (Tel. prywatny).** Zmarł starosta tutejszy Albert Rożański.

**Wiedeń, 7 marca. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego inżyniera fabryki akumulatorów w Frankfurcie Edwina Hauswolda z wyjątkiem profesorem na Politechnice we Lwowie.

**Praga, 7 marca.** W ciągu dnia wczorajszego wyjęto z Kasy oszczędności 1,200,000 koron a włożono 126,000 koron.

**Budapeszt, 7 marca.** Izba posłów sejmiku węgierskiego obradowała wczoraj nad ustawą wojskową.

P. Gabanyi (kosztowicie) wygłosił przeciw ustawie dwugodzinną mowę, wypełnioną osobistymi wycieczkami. Wielkie wzburzenie wywołało jego odezwanie się, że minister honwedów Fejervary jedną nogą stoi na emeryturze, a drugą w grobie. Partya rządowa poczęła wołać „Pfuj!” i opuściła salę, a także większość kosztowców wyszła z sali. Pozostało zaledwie 5 do 6 posłów, którzy jednak po skończeniu mowy nie dali Gabanyiemu żadnych okłasków. Resztę posiedzenia wypełniła obstrukeyjna mowa p. Horvatha, kosztowca.

Przed posiedzeniem Izby przybyła znowu do prezydenta Apponyego deputacya, wręczając mu memoriał przeciw ustawie wojskowej. Deputacya weszła do parlamentu, śpiewając pieśni narodowe.

**Budapeszt, 7 marca.** Członkowie socjalno-demokratycznej partyi i stronnictwa niezawisłych odbyli zgromadzenie celem porozumienia się co do wspólnego postępowania podczas zapowiedzianej w niedzielę demonstracyi przeciw ustawie wojskowej. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, każda partya urządziła demonstracyę na własną rękę.

**Budapeszt, 7 marca.** Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie przemysłowców. Po mowach kilku posłów uchwalono wnieść adres do sejmiku z protestem przeciw ustawie wojskowej.

**Budapeszt, 7 marca.** Plakaty socjalnych demokratów, wzywające do niedzielnej demonstracyi przeciw ustawie wojskowej, zawierają ostrą krytykę komitetu partyi Kossutha, która oddzielnie urządziła demonstracyę. W odezwie powiedziano, że socjalni demokraci omylili się, sądząc, że mają w partyi Kossutha sprzymierzeńca, partya ta bowiem gotowa miliony uchwalić na cele wojskowe, byle tylko „trójkolor” był przyznany.

**Reszica, 7 marca.** W kopalni węgla austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych nastąpił wybuch. Dwaj robotnicy zginęli.

**Poznań, 7 marca. (Tel. prywatny).** *Dziennik Poznański* donosi: W Berlinie rozstrzyga się dziś, czy komisya kolonizacyjna będzie lub nie będzie podzielona. W obradach biorą udział naczelniczy oddziałów, prezydent komisji i komisarze rządowi.

**Poznań, 7 marca. (Tel. prywatny).** Były prezydent regencyi Bitter opuścił wczoraj o godz. 3 po południu Poznań i udał się do Berlina na stały pobyt. Na dworcu żegnali go przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

**Monachium, 7 marca. Münchener Neueste Nachrichten** donoszą, że saski poseł, który bawił w Lindau, nie widział się wcale z księżną Ludwiką. Celem jego misji było odbycie narady z Wielką Księżną Toskańską.

**Rzym, 7 marca.** Na kazaniu z okazji postu, Papież nie był obecny, ponieważ stan zdrowia wymaga wypoczynku. Katar prawie zupełnie ustąpił i Ojciec św. nie leży w łóżku.

**Rzym, 7 marca.** Rada municypalna nadała honorowe obywatelstwo Marconiemu.

**Paryż, 7 marca.** Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent ministrów Combes oświadczył zamiar wstrzymania pensji biskupowi Peigneux za jego nieprzyjazne wystąpienie przeciw konkordatowi, a obrażające względem państwa w liście pasterskim, wydanym z okazji postu.

**Paryż, 7 marca. Echo de Paris** donosi, że podróż króla angielskiego Edwarda na Riwierę ma być rzeczą już zadecydowaną. Prawdopodobnie z końcem marca lub początkiem kwietnia pojedzie król do Francji i w Paryżu lub koło Paryża spotka się z prezydentem Loubetem.

**Paryż, 7 marca.** Teresa Humbertowa zeznała, że ambasador francuski w Madrycie wiedział o pobycie Humbertów a nie nie uczynił by ich uwięziono. Ambasador przeczy temu.

**Paryż, 7 marca.** Senat dysputował wczoraj o interpelacyi w sprawie stosunków zdrowotnych w armii francuskiej: Senator Gottero podniósł, że wiadome oświadczenie ministra wojny, iż śmiertelność w armii francuskiej jest cztery razy taką jak w Niemczech, wywarło wielkie wrażenie. Mowa stara się wykryć przyczyny tego smutnego objawu. Minister wojny André oświadczył, że zarządono już wszystko co tylko można, celem zmniejszenia śmiertelności w armii.

**Konstantynopol, 7 marca.** Na podstawie amnestyi sułtańskiej wypuszczono 400 więźniów na wolność.

**Aden, 7 marca. Biuro Reutersa** donosi, że aresztowano pewnego wojskowego inżyniera rosyjskiego, gdy się zbliżył do twierdzy. Ubrany był wprawdzie po cywilnemu i przedstawił się jako geolog, jednak stwierdzono, że jest szpiegiem i że należał do rosyjskiego okrętu.

**Tanger, 7 marca.** Donoszą z Fezu, że pretendent dostał się do niewoli.

## Trzęsienie ziemi.

**Karlsbad, 7 marca.** Pierwsze trzęsienie ziemi dało się uczuć przedwczoraj o godzinie 9 minut 30 wieczorem, drugie o 10, następnie wczoraj o godz. 3 i o 6 rano. Pierwsze było najsilniejsze.

**Karlsbad, 7 marca.** Pomiary i badania przedsięwzięte w źródłach karlsbadzkich wykazały, iż trzęsienie ziemi nie nie zaszkodziło cieplicom tutejszym.

**Kraslice, 7 marca.** O szczegółach trzęsienia ziemi donoszą, że przedwczoraj, wczoraj i dzisiaj w nocy trzęsienia występowały tak silnie, że ludność zaniepokojona opuściła mieszkania i część nocy spędziła na ulicach. Wczoraj nastąpiło uspokojenie.

**Asch, 7 marca.** Przedwczoraj o godzinie 5 po południu dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o g. 10 wieczorem i o 6 rano. Ludność była ogromnie zaniepokojona. Po ustaniu trzęsień uspokoiła się.

**Plauen (Saksonia) 7 marca.** W Vogtland dało się uczuć wczoraj ponownie trzęsienie ziemi. Jeden z dzienników donosi, że w Unterbeckenberg trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody, zwłaszcza w domach dre-

wnianych. Deski i belki chwiały się. Wśród ludności panuje zaniepokojenie.

## Kwestya macedońska.

**Londyn, 7 marca.** Korespondent *Standardu* z Konstantynopola rozmawiał z wielkim wezyrem o kwestyi reform w Macedonii. Wielki wezyr zapewnił, że reformy będą jak najciszej wykonane. Turcyca potrzebuje jednak czasu na to. W Macedonii budują obecnie nowe drogi, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie ruchu handlowego.

**Londyn, 7 marca.** Wydana właśnie „Księga biała”, zawiera między innymi oświadczenie sekretarza stanu Landsdowna w obec austro-węgierskiego ambasadora w Londynie hr. Deyma, w sprawie macedońskiej. Stwierdzono tam, że rząd angielski zapatruje się na wprowadzenie tymczasowego programu reform w ten sposób, że nie sprzeciwiliby się nowemu projektowi, gdyby obecny okazał się nieodpowiednim.

**Konstantynopol, 7 marca.** Porta przesłała ambasadorom Austro-Węgier i Rosji notę o zniesieniu band powstańczych w wilejtach Uesküb i Saloniki.

Porta zwróciła uwagę na doniesienie *Agencji Havasa* z Sofii, stwierdzające, że komitety pracują dalej, aby uniemożliwić akcyę mocarstw.

**Konstantynopol, 7 marca.** Odpowiedzi prezesów gabinetów austriackiego i węgierskiego, dane w parlamentach na interpelacyę posłów w sprawie Macedonii, sprawiły w pałacu sułtańskim i na Porcie wielkie wrażenie.

**Konstantynopol, 7 marca.** Według dalszych relacyi, walka, która wywiązała się koło Lubanowa, w wilejacie monastyrskim między drużyną powstańczą, a wojskiem tureckim trwała od soboty do niedzieli. Po stronie wojska poległo 7 żołnierzy i kapitan. W ciągu walki przyszła na pomoc drużynie inna banda.

W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że do reorganizacyi sił wojskowych w trzech wilejaciech macedońskich użyć będą oficerowie niemieccy.

**Konstantynopol, 7 marca.** Urzędowo zaprzeczają doniesieniu, jakoby rosyjski ambasador Zinowiew używał groźb wobec Porty przy sposobności przedłożenia projektu reform w Macedonii. Również fałszywe są wiadomości o różnicach w stanowisku, zajętem w tej sprawie przez ambasadorów Zinowiewa i Calice. Obaj ambasadorowie bowiem pracują w najcisłszym porozumieniu.

Wiadomościom o krwawych starciach pomiędzy Albańczykami a Turkami brak dotychczas potwierdzenia.

Jak słychać, poczyniła Anglia kroki w sprawie uzyskania rozszerzenia reform także na prowincye Małej Azji, zamieszkałe przez Ormian.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 7 marca 1903.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyę austriackiego Zakładu kredyt. 684.25, Akcyę węgierskiego Zakładu kredyt. 743.—, Akcyę Anglobanku 276.—, Akcyę Unionbanku 537.—, Akcyę Länderbanku 411.25, Akcyę Bankvereinu 498.50, Akc. Bodencredit 957.—, Akcyę galic. Banku hipotecznego 539.—, Akcyę kolei państwowych 691.—, Akcyę kolei Południowej 52.—, Akcyę Tramway A) —.—, Akcyę Tramway B) —.—, Akcyę kolei Elbethal 451.—, Akcyę kolei Północnej —.—, Akcyę kolei czarnowieckiej —.—, Akcyę Alpiny 387.—, Akcyę Rima Muranyi 478.—, Akcyę praskiego Towarzystwa żel. 1630.—, Akcyę Fabryki broni 339.—, Akcyę Turckie tytoniowe 346.—, Obligacyę węgierskiej indemnizacyi 99.05, Renta majowa 100.50, Austriacka Renta koronowa 101.—, Węgierska Renta koron. 99.40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97.95, 4 prc. Listy Banku krajowego 99.—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 103.—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.— 4, i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.—, 4-prc. Gal. Obligacyę propinacyjne 99.80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97.—, Losy tureckie 117.75, Marki 117.15, Ruble 253.25.

**Berlin, 7 marca 1903.** Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcyę kredytowe 216.75. Towarzystwo dyskontowe 193.70.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowicki.**

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Stacya kolejowa Inzersdorf,** położona na szlaku Maxing-Kaiser-Ebersdorf w obrębie c. k. kolei państw. w Wiedniu, urządzona dotychczas tylko dla ruchu ograniczonego towarowego została z dniem 1 marca b. r. otwartą dla ruchu nieograniczonego towarowego.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 22.60 do 22.80, loco Olomuniec 21.35 do 21.45, loco Berno-Wiedeń 21.45 do 21.55 na kwiecień loco Aussig 22.70 do 22.80. Cukier w kostkach: *prima* 88.75 do 89.—, *secunda* 88.25 do 88.50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39.20 do 39.40. Nafta kaukaska: *transito* Tryest 8.— do 8.50, galicyjska przeźroczysta 27.— do 27.50. (*Ceny w koronach*).

## Targ zbożowy.

**Lwów, 7 marca.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7.90 do 8.—, pszenica na termin 7.60 do 7.75, żyto gotowe 6.50 do 6.60, żyto na termin 6.40 do 6.50, owies obrocny gotowy 6.40 do 6.50, owies obrocny na termin 6.25 do 6.50, jęczmień pastewny 5.50 do 5.75, jęczmień browarniczy 5.90 do 6.50, rzepak 9.25 do 9.50, lnianka —.— do —.—, groch pastewny 6.75 do 7.25, groch do gotowania 7.50 do 10.50, wyka 6.50 do 6.75, nasienie lniane —.— do —.—, nasienie konopne —.— do —.—, bób —.— do —.—, bobik 5.80 do 6.20, hreczka —.— do —.—, kukurudza nowa 6.20 do 6.40, kukurudza stara —.— do —.—, chmiel za 56 kilo —.— do —.—, konieczyna czerwona 68.— do 90.—, konieczyna biała 80.— do 120.—, konieczyna szwedzka 80.— do 95.—, tymotka 32.— do 38.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16.75 do 17.— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —.— do —.—, wyranty —.— do —.—, ekskontyngentowa 9.30 do 9.50,



# Licytacje

w publicznej HALI AUKCYJNEJ Lwów, Pasaż Mikolascha, odbywać się będą stale dwa razy tygodniowo zawsze o 4 po poł. a to: w **poniedziałki**: na obrazy, kosztowności, broń, książki, mebla, dywany, fortepiany, powozy i w ogóle dzieła sztuki; w **czwartki**: na garderobę, urządzenia gospodarskie, maszyny do szycia i inne tanie przedmioty do codziennego użytku. — Spisy rzeczy przyjmowanych na licytację wystawione będą najpóźniej 2 dni przed licytacją w oknach Zakładu, na żądanie zaś za małą opłatą mogą być przysłane. — **Wystawa** otwarta codzień od 3 do 8 1/2 po południu, w święta zaś od 9 do 12 w południe. — **Biuro** otwarte dla przyjmowania rzeczy i wypłat od 9 do 12 1/2 w południe.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

## K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Nadesłane.

### Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie

w następnej kamienicy Kopernika 20.

Telefon 742.

Jak trudno było dotychczasowymi środkami nadać bieliznie przy prasowaniu należyty połysk o tem najlepiej wiedzą nasze gospodynie. Jak się dowiadujemy udało się F. Schulcowi w Chebie (Czechy) i Lipsku wynaleźć preparat usuwający dotychczasową niewygodę zwany „Glanzine“ i sprzedawany w handlach korzennych, drogueryach i składach mydła w blokach po 10 hal. z załączeniem przepisami użycia. Opakowanie zaopatrzone jest czerwonym paskiem na ukos drukowanym z napisem „Glanzine“.

### Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

**Vickers-Jankowski**

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejscu.

### Wilhelma płyn do wcierania [3] „BASSORIN“

c. k. przywilej 1871

flakonik K. 2, paczka pocztowa zawierająca 15 sztuk K. 24.

Wilhelma c. k. uprzywilejowany „Bassorin“ jest środkiem którego skuteczność naukowo jakoteż w praktyce stwierdzoną została i wyrabiany bywa tylko przez

**Franciszka Wilhelma, aptekarza, c. k. dostawcy nadwornego w Neunkirchen, Austrii niższa.**

Użyty do nacierania działa uspakajająco w cierpieniach nerwowych, bolach muszkułów, kości i członków.

Zalecany bywa przez lekarzy w nadmiernych przebiegach podczas marszu lub innych tego rodzaju cierpieniach przestających, dla tego też bywa częstokroć używany ze skutkiem przez turystów, leśniczych, ogrodników, gimnastyków i cyklistów a także przeciw ukąszeniom much, komarów i t. p.

Prawdziwy tylko wtedy jeżeli opakowanie zaopatrzone jest herbem miasta Neunkirchen (dziewięć kościółków).

Do nabycia we wszystkich aptekach lub u wytwórcy.

### Pracownia kuśnierska i serdaków Józefa Munda

we Lwowie, Rynek 1. 25, (I. p. w ofie.)  
przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, odnawia, czyści i farbuję futra.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

4 1/2% Listy hipoteczne koronowe,  
4 1/2% Listy hipoteczne,  
5% Listy hipoteczne premiiowane,  
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,  
4 1/2% Listy Banku krajowego,  
4% Listy Banku krajowego,  
5% Obligacje kumulacyjne Banku kraj.  
4% Pożyczkę krajową,  
4% Gal. Obligacje propinacynna i wszelkie raty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

### KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. gal. akcyjnego

### BANKU HIPOTECZNEGO.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. ka. J. Puzyna z Narola, hr. W. Korytowski z Płotyz, K. Bogdanowicz z Oszechlib, J. Braun z Bratowa, V. Schlegel z Wiednia, W. Falk z Breslau.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Frankowski z Rossyi.

HOTEL VICTORYA.

P. F. Górski z Rykowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. W. Eder z Wicynia.

### Wystawy i Muzea.

**Muzeum im. Lubomirskich.** W dniu powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

**Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

### CENNIK

#### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. marca 1903.

#### I. Akcyje za sztukę.

	placa	zadzaja
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	550
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	584
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	350
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	420

	placa	zadzaja
II. Listy zastawne za 100 kor.	—	—
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	101	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97 50	98 20
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	102 50	103 20
" " " 4% " los w 57 l.	99	99 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	98 20	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 4 1/2 lat	98 40	—
" " " 4% los. w 56 lat	97 75	98 45

	placa	zadzaja
III. Oblig. za 100 kor.	—	—
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 40	100 10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 50	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 40	—
" " " 4% (3 em.)	102	—
" " " 4% (4 em.)	98 70	99 40
Kol. lokalne dto 4% po 200 kor.	98 70	99 40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—
" " " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	99 70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 50	—
" " " 4 1/2% " 200 "	101 50	—

	placa	zadzaja
IV. Losy.	—	—
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	73	78
V. Monety.	—	—
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	254
100 rubli rosyjskich papierowych	252	254
100 marek niemieckich	116 80	117 40

#### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. marca 1903.

	placa	zadzaja
A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 50	100 70
lut-y-sierpień	100 50	100 70

	placa	zadzaja
Jednolity dług państwa w srebrze	—	—
styczeń-lipiec	100 50	100 70
kwiecień-październik	100 55	100 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	178	188
" " " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154 25	155 25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	185	187
" " " 1864 po 100 zł.	245	249
" " " 1864 po 50 zł.	245	249
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	304	306

	placa	zadzaja
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	—	—
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121 10	121 30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101 05	101 25

	placa	zadzaja
C. Obligacje kolejowe.	—	—
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100 50	101 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 20	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje)	518	522
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	129 20	130 20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	100 10	101 10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 20	101 20

	placa	zadzaja
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	—	—
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121 55	121 75
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99 55	99 75
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% po 200 kor.	159 25	160 25
" " " za 100 zł. (200 kor.)	200	203
" " " za 50 zł. (100 kor.)	260	203

	placa	zadzaja
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Sławonii	99 25	100 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99 15	100 15

	placa	zadzaja
F. Inne publiczne pożyczki.	—	—
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278	282
Poż. regul. Dunaju z r. 1875 los 5 pr.	108 75	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100 50

	placa	zadzaja
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).	—	—
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99 15	100 15
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	269	273
" " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264	268
" " " " 1889 3 pr.	105 75	106 75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	98 50	99 50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	112
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101 15	102 15
" " " " " 60 l. za 200 kor.	97 40	98 40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97 45	98 45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99	99 75
" " " " 4 pr. stare	98 50	—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	102 25	103 25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	102	103
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99	99 50
Austro-węg. banku 4 1/2 lat los. 4 pr.	101	102
" " " " 50 lat los 4 pr.	101	102

	placa	zadzaja
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109 50	110 30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 50	117 30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101	101 90
" " " " " 1887 4 pr.	101	101 90
" " " " " 1888 4 pr.	101	102
" " " " " 1891 4 pr.	101	102
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94	95
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 50	100 50
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	111	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111	—
" " " " 1873 za 200 zł. 5 pr.	111	—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 60	100 60

	placa	zadzaja
I. Losy (za sztukę).	—	—
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19 25	20 25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	431	435
Clary 40 zł. mk.	179	180
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	84	89
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75	77
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75	77
Pałfy 40 zł. mk.	178	180

	placa	zadzaja
Ozerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 25	56 25
Ozerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27 60	28 60
Losy fund. areyks. Rudolfa 10 zł.	74	76
Salma 40 zł. mk.	232	237
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74	78
St. Genois 40 zł. mk.	260	310
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—	—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	—	—
" " " Tryestu 50 zł. 4 pr.	200	250

	placa	zadzaja
K. Akcyje banków (za sztukę).	—	—
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276	277
Pesz. banku handl. 500 zł.	2648	2652
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	740	741
Dołno austr. tow. esk. 500 zł.	520	522
Galic. banku hipot. 200 zł.	540	540 50
" " dla handlu i przem. 200 zł.	270	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	410 50	411 50
" Austro-węg. 1400 k.	1577	1587
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	537	539
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255	256
Zivnotsteńska banka 100 zł.	255	255 50

	placa	zadzaja
L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.	—	—
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410	420
" " " akcyje zakł. 200 zł.	370	380
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500	5530
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Bolzac (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579	583
" wachod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392	400
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowych 200 zł.	—	—
" węg. galic. I. 200 zł.	443	445
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	897	901

	placa	zadzaja
M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.	—	—
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	714	716
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	886	890
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	384 50	385 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1640	1645
Schodniczy 500 kor.	567	575
Turek. zarz. tytoniow. 500 franków	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	419	422

	placa	zadzaja
N. WEKS		



L. 7589 [1781 2—2]  
Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Kałuszu, przy której 102 trafikantów pobiera materiały tytoniowe, będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyjnej, a przyszłe jej umieszczenie ma być uskutecznione w jednym z domów w rynku położonych, a do tego się nadających. Pobór materiałów tytoniowych ma składownik na własny koszt uskutecznić w c. k. Urzędzie sprzedaży tytoniu w Stanisławowie odległym o 51 km. W ciągu roku 1902 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowe za 161.244 kor. 27 hal., brutto dochód zaś ze sprzedaży materiałów tytoniowych wynosił 3247 kor. 03 hal. Sprzedaż materiałów stempowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych wynosiła 38.787 kor. 58 hal. Od tej sprzedaży będzie składownikowi przyznana 1½% prowizja. Za wysokość obrotu i dochodu, tak ze sprzedaży tytoniu, jakoteż i materiału stempowego nie ręczy skarż Państwa i nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. W razie żądania prowizji od hurtownej sprzedaży tytoniu w składowni należy to wyrazić procentowo.

Oferty pisemne wystawione na przepisany druk i wniesione najdalej do 18. marca 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Stanisławowie, należy zaopatrzyć w wadyum 810 kor. Wadyum to można dołączyć do oferty, lub też złożyć je w c. k. Urzędzie podatkowym w Kałuszu, a kwit otrzymane do oferty dołączyć. Prócz tego należy załączyć do oferty:

- 1) świadectwo pełnoletności,
  - 2) świadectwo przynależności,
  - 3) świadectwo moralności i stanu majątkowego i
  - 4) szkic lokalu, w którym oferent zamierza umieścić składownię tytoniu.
- Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Stanisławów, dnia 25. lutego 1903.

z parceli gruntowej 1777 łąka z pobudowanym na niej domem huculskim, tudzież z parceli gruntowych 1776 rola i 1778 łąka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zabie, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. E. 4168/2 (4) [1851 1—3]

Na żądanie Stanisława i Anny Baranowskich, zastąpionych przez adw. dra M. Allerhanda, odbędzie się dnia 3. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności wyk. hip. 65 i 99 k. gr. gm. Rzesna ruska objętych składających się z ogrodu, roli i pastwiska, chaty, stajni i karmnika wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) realność wyk. hip. 65 objęta na 323 kor. 70 hal., b) realność wyk. hip. 99 objęta na 427 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 202 kor. 26 hal., ad b) 284 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.  
Lwów, dnia 20. stycznia 1903

L. cz. E. 1284/2 (3) [1811]

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8 odbędzie się 1. kwietnia 1903 o 9 rano, licytacja realności lwh. 1055, połowy i 1/4 lwh. 939 i połowy lwh. 999 gm. Leżajsk. Cena szacunkowa powyższych realności 6280 kor.

Najniższa oferta 4153 kor. 32 hal.  
Warunki i odnośne dokumenta do przedrzewienia w sądzie biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Leżajsk, dnia 1. lutego 1903.

L. cz. E. 3616/2 (7) [1804]

Dnia 2. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacja realności objętej w h. 202 ks. gruntowej Brześciańskiej składającej się z parceli bud. lkat. 221 i dwóch budynków na niej wystawionych tudzież parceli gruntowej lkat. 512/1 (rola).

Nieruchomość oceniono na 671 kor.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 454 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Sambor, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. E. 81/3 (2) [1845]

Przymusowo będą sprzedane 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem we dworze w Woli przemyhowskiej konie, źrebięta, złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, powóz, sanie i t. d.

Przedmioty te oglądać można na miejscu 3 dni przed licytacją.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radłów, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. E. 480,2 (5) [1846]

Przymusowo będą sprzedane 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem we dworze w Woli przemyhowskiej konie a mianowicie ogier pełnej krwi angielski, 4 konie czteroletnie, 2 klacze, dwa wałachy gniade.

Konie te oglądać można na miejscu 3 dni przed licytacją.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radłów, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. 468/2 (23) [1850]

Na żądanie Andrusza Makucha w Pomorzanych, odbędzie się dnia 9. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 16 w Zborowie, licytacja realności lwh. 1081 ks. gr. gm. Pomorzany objętej spadkobierców s. p. Dmytra Firlejowskiego własnej składającej się z parc. bud. 215 i stojącego na niej domu pod 1 kons. 240 lepionego, gontami krytego, 19½ metra długiego, 9 metrów szerokiego, a 2½ metra wysokiego.

Nieruchomość jest oceniona na dwa tysiące (2000) kor.

Najniższa cena wynosi tysiąc (1000) kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 11. lutego 1903.

L. cz. E. 26/3 (8) [1843]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, odbędzie się dnia 16. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Kawenczyn objętej, składającej się z domu drewnianego obejmującego w jednej stronie mieszkanie z drugiej stajnię oraz ze stodoły i gruntu ornego i pastwisk o obszarze 4 h. 34 ar. 2 m. □.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3973 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi 2649 kor. 31 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radomyśl, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. E. 973/2 [1839]

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 2. kwietnia 1903 o godz. 9 rano, licytacja posiadłości gruntowej a) lwh. 511, b) 53, c) 608, d) 1/2 568 Rumno, spadkobierców Peisacha Leiby Friedmana.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) 54 kor., b) 950 kor., c) 280 kor., d) 350 kor.

Najniższa cena wynosi a) 360 kor., b) 634 kor., c) 187 kor., d) 254 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Komarno, dnia 28. lutego 1903.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/03 (1) [1763 3—3]  
Edyt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Steina właściciela realności i kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radek sądu krajowego p. Karola Vinzenza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Nasona Fichnera w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 81, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. kwietnia 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 28. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stryj, dnia 2. marca 1902.

## Konkursa.

L. 24891/II. KONKURS. [1789 3—3]

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

a) w Łomnie z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 399 kor. na służącego.  
b) w Hulecu z poborami 3 klasy 1 stopnia z ryczałtem 266 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. za codzienną jazdę pościanczą do Bełzca i z powrotem.

c) w Barwinku z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1240 kor. za codzienną jazdę pościanczą do Dukli i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17. marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

L. cz. E. 968/2 (7) [1848 1—3]

Na żądanie Mechla Steina, kupca w Krzyworówni i Majera Gärtnera, kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 23. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności wykazem hip. 1. 471 księgi gruntowej gminy Krzyworównia objętej składającej się



L. 847 [1883 3-3]

## KONKURS.

Magistrat miasta Bochni ogłasza niniejszym konkurs na posadę budowniczego miejskiego.

Płaca roczna 2000 kor. 5 dodatków pięcioletnich po 160 kor. Pierwszy rok prowizorycznie po roku nienagannej służby stabilizacja.

Praktyka prywatna dozwolona.

Wedle statutu emerytalnego urzędnik miejski przeniesiony w stan spoczynku otrzymuje tytułem emerytury po 10 latach służby 25%, ostatniej płacy z pięcioletniemi za każdy następny rok dalsze 3%, a po 40 latach całą ostatnią pensję z pięcioletniemi.

Warunki:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Nieskazitelna konduita,
3. Egzamin z budownictwa kwalifikujący kandydata na posadę budowniczego miejskiego,
4. Praktyczne uzdolnienie,
5. Znajomość przepisów administracyjnych odnoszących się do zakresu urzędowania budowniczego miejskiego,
6. Wykazanie dotychczasowego zatrudnienia dyplomami politechniki mającej pierwszeństwo.

Dokładnie udokumentowane podania wnoszą należy w Magistracie miasta Bochni do dnia 31. marca 1903 r.

Bochnia dnia 25. lutego 1903.

Z Magistratu Miasta Bochni.

Burmistrz: Dr. Maiss.

L. 5986. [1790 2-3]

## KONKURS.

Magistrat miasta Śniatyna rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady inspektora policji z roczną płacą 1100 koron i dodatkiem rocznym 200 koron, oraz prawem do emerytury.

Kandydaci winni wykazać się egzaminem kwalifikacyjnym po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z 28. lutego 1893 Nr. 24 Dz. u. kr. lub egzaminem na komendanta posterunku żandarmeryi po myśli ustawy z 26. lutego 1876 Nr. 12 Dz. u. p. dotychczasowem zajęciem, znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego, wreszcie biegłością w koncepcie i załatwianiu spraw urzędowych.

Stabilizacja może nastąpić po upływie roku nienagannej służby.

Podania udokumentowane należy wnieść do końca marca b. r.

Magistrat król. woln. miasta.

Śniatyn, 18. lutego 1903.

L. 419 [1830 1-3]

## KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego mianowicie dla okręgu sanitarnego Kutry, obejmującego 10 gmin i tyleż obszarów dworskich jako to: Kutry miasto, Roztoki, Rożen wielki, Rożen mały, Tudiów, Kutry stare, Słobódka, Kobaki, Czerhanówka i Rybno o ilości 21175 mieszkańców, z siedzibą w mieście Kutry.

Płacę lekarza okręgowego w kwocie 1200 koron, ryczałt na objazdy zaś w kwocie 800 koron rocznie.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcja wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym we Lwowie a mianowicie §. 14. rozp. wykonawczego do ustawy z 2./II. 1891 dz. ust. i rozporządzeń krajowych Nr. 82.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywania apteki domowej i spełniania czynności w ambulatoryum w razie utworzenia go w siedzibie tego okręgu.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w nieprzekraczalnym terminie dni 30 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w »Gazecie Lwowskiej«, należyście udokumentowane i ostemplowane podanie do Wydziału Rady powiatowej

w Kosowie i wykazać, że posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykazają się dłuższą praktyką szpitalną na oddziale chorób wenerycznych i skórnych.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Posada ta na razie zostanie nadana prowizorycznie poczem może nastąpić stabilizacja.

Wydział Rady powiatowej.

Kosów, dnia 2. marca 1903.

## Wyroki prasowe.

T. cz. Pr. III. 15/3 (2) [1857] OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 60 czasopisma »Naprzód« z dnia 2. marca 1903 artykuł pod tytułem: »Z dnia — żołdactwo a konstytucja« całe str. 1 kam 1, 2 i 3 zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III. Kraków, dnia 5. marca 1903.

Zl. 49. [1726]

Das f. f. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. Februar 1903, Pr. VIII. 1/3, die Weiterverbreitung Nr. 21 der Zeitschrift: »Nové Horické noviny« vom 20. Februar 1903 über Beschwerde der f. f. Staatsanwaltschaft bezüglich des Artikels: »Pro spásu lidstva« nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 25. Februar 1903, Pr. VIII. 1/3, die Weiterverbreitung Nr. 21 der Zeitschrift: »Deutsches Volksblatt« vom 23. Februar 1903 wegen der Stelle von »Es würde« bis »Selbsthilfe greift« des Artikels: »Das Borehen des böhmischen Landesausschusses« nach §. 65 b. St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 25. Februar 1903, Pr. 10/3, die Weiterverbreitung der dem Moritz Nathan Cheuvre aus Böhm. Nothmühl mit Beschlag begeben, vom M. Weil in Basel (Schweiz) und St. Ludwig (Elß) herausgegebenen Aufsichtarten, und zwar: 1. zwei Karten, darstellend entleidete Frauenpersonen, mit der Bezeichnung: »Etudes Artistique« Nr. 662 und 670; 2. eine Karte mit der Bezeichnung: »Ein Stilleben«, darstellend verschiedene, sonderbar zusammengefügtes Gemälde« nach §. 516 St. G. verboten.

Zl. 50 [1754]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27. Februar 1903, Pr. I. 26/3, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: »Sbornik mládeže sociálne demokratické« vom 25. Februar 1903 wegen der Artikel: »Bez vojáku zle by bylo!« nach §. 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863; »Mladi prátele nasi a soudruzi nasi v práci a presvedceni!« nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 27. Februar 1903, Pr. 16/3, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: »Glück auf« vom 26. Februar 1903 wegen der Artikel: Was ist's mit der Alters- und Invaliditätsversicherung? vorformulierten Stelle beginnend mit »Die Herren von der Ministerbank« bis »geworden sind« nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Landesgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnis vom 23. Februar 1903, Pr. 1/3, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: »Jedinstvo« vom 20. Februar 1903 nach §§. 491, 492, 493 St. G. verboten.

Zl. 51. [1788]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 28. Februar 1903, Pr. 11/3, die Weiterverbreitung des bei M. E. Hofafovsky in Chrudim erschienenen Plakates enthaltend die Einladung zur öffentlichen Volksversammlung am 1. März 1903 in Chrudim »u Lavicku« wegen der Stelle von »Vláda se ehystá« bis »staly nepristupnými« nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 27. Februar 1903, Pr. I. 4/2, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: »Volkspreße« vom 25. Februar 1903 wegen der Artikel: »Gopp und seine Gönner« in der Stelle von »Was würde einem« bis »vornehmen würde?« und von »Wahrlich« bis »donkbar erweisen« nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 52. [1829]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnis vom 2. März 1903, Pr. 4/3, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: »Straž lidu« vom 27. Februar 1903 wegen des Artikels: »Cirkve rimskokatolícká« und in der Stelle von »Ten jest juz« bis »na trunu« des Artikels: »Cisar theolog.« nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 für 1863, §§. 122 b., 303, 491, 493 und 494 a. St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. 352/2 (2) [1703 3-3]

Ewaryst Podhala z Zukowa uznany został umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Jerzego Gieszkowskiego z Zukowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Obertyn, dnia 16. grudnia 1902.

L. cz. P. 683/2 (4) [1596 3-3]

Izrael Heimberg z Drohobycza uznany umysłowo chorym. Kurator Moritz Hoffman z Drohobycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Drohobycz, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. L. 6/2 (3) P. 29/3 [1597 3-3]

Chana Klotz z Frysztaka umysłowo chora, kuratorem jej Uscher Klotz z Frysztaka ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Frysztak, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. P. 345 2 (4) [1600 3-3]

Sura Rathaus z Korezyny umysłowo chora, kuratorem ustanowiony Stüssmann Beck z Kresna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kresno, 18. grudnia 1902.

L. cz. L. 13 2 [1777 3-3]

Fedor Lewko Iwana rolnik z Wolezkowice z powodu marnotrawstwa został oddany pod kuratelę, a kuratorem ustanowiono Antona Lewko, wójta z Wolezkowice.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Śniatyn, dnia 23. stycznia 1903.

L. cz. P. 22/3 (4) [1671 3-3]

Petronela Łukasiewicz ur. Studzińska ze Zarudzia uznana marnotrawczynią.

Kurator Jan Łukasiewicz z Zarudzia. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Zbaraż, 13. lutego 1903.

L. cz. P. 381/2 (5) [1698 3-3]

Jędrzeja Grondala z Płok uznano za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Wawrzyńca Chechelskiego.

C. k. Sąd powiatowy. Chrzanów, 12. grudnia 1902.

L. cz. P. 247/3 (5) [1721 3-3]

Anna Hołubowicz z Nowostawiec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Ułwanickiego z Nowostawiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Buczac, dnia 21. listopada 1902.

L. cz. L. 15/2 (5) [1664 3-3]

Walenty Pędzimaż z Chabówki oddany pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wincenty Rapacz z Chabówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. P. V. 3/3 (1) [1623 3-3]

## Ogłoszenie.

Marya Bodnarowa, wieśniaczka z Boniszyna zostaje uznana za umysłowo chorą, a kuratorem dla niej zostaje ustanowiony Teodor Bodnar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Złoczów, 18. stycznia 1903.

L. cz. P. 8/3 (7) [1632 3-3]

Niewiadomy z życia i miejsca pobytu Antoni Szczerba z Chorzowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Wilczyński z Chorzowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Pruchnik, 29. stycznia 1903.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 2274/pr. [1823 3-3]

## Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2. kwietnia, — dla grupy gmin miejskich na 6. kwietnia, — dla grupy większych posiadłości na 8. kwietnia br.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjnie zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie brzeżańskim wybierają:

- grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków,
- grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków,
- grupa gmin wiejskich jedenastu (11) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 3. marca 1903.

L. cz. Ne. III. 970/2 (3) [1691 2-3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Brzeżanach, na wniosek Stanisława Wyszniwskiego wdraża postępowanie amortyzacyjne kwitu kasy krajowej we Lwowie z dnia 28. lutego 1899 opiewającego na 1320 kor., która to kwota miała służyć jako kaucja na zabezpieczenie dotrzymania kontraktu dostawy szutru na gościniec krajowy Rohatyn-Tarnopol.

W tym celu wzywa się, by każdy kto by powyższy kwit posiadał, lub sobie pretensje do niego rościł, zgłosił się z tym kwitem w sądzie tutejszym i prawa swoje wykazał, a to w przeciągu 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni od dnia pierwszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie, z upływem powyższego czasokresu na ponowne żądanie wnioskodawcy, lub jego prawonabywcy, nastąpi stanowcze orzeczenie umorzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Brzeżany, 18. stycznia 1903.

L. cz. C. II. 72/3 (1) [1835 2-3]

Przeciw Sarze Kraus i Samuelowi Krausowi, których miejsce jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Małkę Defron pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 100 rubli zpn. i 100 rubli zpn. sr. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeszonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brody, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. C. II. 73/3 (1) [1836 2-3]

Przeciw Izaakowi Barboszewi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Małkę Defron pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 100 zlr. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. marca 1903 o godz. 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brody, dnia 20. lutego 1903.



L. cz. A. 372/01 (6) [1659 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu Kunegundę Barszczyńską, względnie jej nieznaną dziedziczkę, w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego zgłosić się w tymże sądzie do spadku po s. p. Antonim Barszczyńskim dnia 19. września 1901 w Jarosławiu z pozostawieniem pisemnego kodycyłu zmarłym i do spadku tego się oświadczył, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z oświadczeniami dziedzicami i z dr. Rothsteinem adw. z Jarosławia kuratorem Kunegundy Barszczyńskiej zostanie przeprowadzonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Jarosław, dnia 31. grudnia 1902.

L. cz. A. 616,00 (11) [1669 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Tuligłowach zmarła 21. czerwca 1900 Tacyanna Io Dmytryszyn 20 Hryńczyszyn do którego spadku powołaną jest także Naćka Dmytryszyn.

Sąd nie znając miejsca pobytu tejże wzywa ją, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niej ustanowionym Józefem Kwisem z Tuligłow.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Sądowa Wisznia, dnia 28. września 1901.

L. cz. Prez. 431 18 P,3 [1800 2-3]

Jego Ekscelencja Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował dla drugiej wyciecznej dnia 25. maja 1903 rozpoczynając się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicz, dra Oresta Dobrzańskiego i Piotra Janickiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Sanok, dnia 2. marca 1903.

L. cz. C. VI. 303 (3) [1803 2-3]

Przeciw Michałowi i Apolonii małż. Kreppil, których miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Jana i Kordulę małż. Petryniak w Pimanach pozew o własność i intabulację parc. gr. 811 i 813 ks. gr. gm. Kalinów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw ich ustanawia się pana Jana Kuhny, gospodarza w Kalinowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Sambor, dnia 3. marca 1903.

L. cz. C. IV. 2458,2 (3) [1854]

Przeciw p. Schaji Bera Ladenheim którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do niżej wymienionego sądu przez Jeuneralną reprezentację we Lwowie c. k. uprz. anstr. Feniksa we Wiedniu pozew wekslowy o 16 kor. 47 hal.

Na podstawie pozwu nakazano pozwannemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dra Rubina Sokala adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. Dz. hip. 738,2 [1696]

Adolfowi Kühn, Mirli Reichmann, Józefowi Rieger, Rozalii Rieger i Wilhelminie Hotzi ostatnimi czasy przebywającym w Bohorodczanach ma być doręczoną tuz. uchwała z dnia 18. maja 1902 l. cz. Dz. hip. 738/2, którą dozwolono wpis prawa własności do realności whl. 800 ks. gr. Bohorodczany na rzecz Israela Isidora Reichmana i Mirli z Packerów Reichmana.

Ponieważ Adolf Kühn i Mirli Reichmann pomarli, a masa spadkowa po nich dotychczas niezostała objęta, zaś Józef Rieger, Rozalia Rieger i Wilhelmina Hatzl są z życia i miejsca pobytu niewiadomi ustanawia dla powyższych mas spadkowych i dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu osób, w celu strzeżenia praw tychże kuratora w osobie pana Wilhelma Gewinera w Bohorodczanach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, względnie dopóki masy spadkowe nie zostaną objęte.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bohorodczany, dnia 2. października 1902.

L. cz. P. 189/99 (4) [1695]

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wdrażając na prośbę Maryi Rozalii 2 im. Kostyk postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej policy asekuracyjnej Towarzystwa im. Gizeli w celu wyposażenia dorosłych dziewcząt z dnia 16 marca 1894 Nr. 86273 na kwotę 400 kor. opiewającą a płatną 1. marca 1903, — wzywa niniejszem posiadacza wzmiankowanej policy, by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu, tem pewniej tę policy podpisanemu sądowni przedłożył i prawa swe do niej wykazał, ile że w razie przeciwnym za umorzoną zostanie uznana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Bursztyn, dnia 24. stycznia 1903.

L. 27.209

Obwieszczenie.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lutym 1903 r. mająca służyć wedle ces. rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. u. p. Nr. 154 za podstawę wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu marcu 1903 r. wynosi 0.90 k. za kilogram, co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 3. marca 1902.

L. cz. A. 193/1 (19) [1840]

W sprawie spadkowej po Antonim Rybce z Dobry, do rozprawy względem części obowiązkowych Katarzyny, Magdaleny i Anny Rybków wyznacza się termin na 1. kwietnia 1903 o godz. 9 rano. Dla strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Jana Rybki ustanawia się kuratorem Antoniego Druźdza, który w tej sprawie będzie zastępować Jana Rybkę na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki tenże się w sądzie nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie wymieni.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mszana, dolna 3. marca 1903.

L. cz. C. III. 243 (1) [1874]

Przeciw niewiadomemu z pobytu Janowi Zajdlowi wniosła pozew o 900 kor. Agnieszka Zajdel.

Audyencya 6. marca 1903 godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Dla wyż niewiadomego ustanowiono kuratorem adw. dra Roberta Pawłowskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Krosno, 24. lutego 1903.

L. cz. C. II. 65/3 (1) [1870]

Przeciw Józefowi Piotrowskiemu i spółnikom, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Annę Karpową z Krygu pozew o 1600 kor. z pn. lub wydanie materyału z budynku i 5 sosen oraz zapłatę 350 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12. marca 1903 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Piotrowskiego, ustanawia się pana dra Sterna adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gorlice, dnia 3. marca 1903.

L. cz. Cg I. 29/3 (2) [1861]

Przeciw Maryi Skarbak Ważyńskiej urodz. Rastoix i Maryi Skarbak Ważyńskiej córce właścicielkom dóbr w Kutkorzu, których miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Zallela Katza kupca z Buska pozew o 2012 kor. 70 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. marca 1903 godz. 9 rano do tego sądu w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Maryi Skarbak Ważyńskiej ur. Rastoix i Maryi Skarbak Ważyńskiej córki, ustanawia się Pana adw. dra Kołaczkowskiego w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Skarbak Ważyńską ur. Rastoix i Maryę

Skarbak Ważyńską córkę w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Złoczów, dnia 2. marca 1903.

L. cz. C. I. 433 (1) [1876]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Dines kupcowi z Chyrowa wniosł Józef Stock kupiec z Chyrowa pozew o 301 k. 64 h. zpn. Rozprawa odbędzie się dnia 20. marca 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Elias Zatrwaniki właściciel realności z Chyrowa będzie go zastępował dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Starasól, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. III. 15/3 (4) [1852]

Przeciw Markusowi Grossaug i tow. jakoteż przeciw Leibischowi Grossaug recte Scheer, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie Oddz. III. przez Lipę Grosser pozew o 960 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. marca 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 10 sala rozpraw III.

Celem strzeżenia praw tego niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leibischa Grossaug recte Scheer, ustanawia się pana adw. dra Jakóba Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddział III.  
Lwów, dnia 19. lutego 1903.

L. 13819 [1822]

W myśl ustawy z dnia 11. kwietnia 1903 dz. u. i rozp. kr. Nr. 21. Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić cegielnię parową i fabrykę wyrobów glinianych »Karol« Maryi Klobassa Zrenckiej i Stefana hr. Goetzendorf-Grabowskiego w Polance pod Krosnem od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1912.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomeryi  
z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 27. lutego 1903.

Marszałek krajowy: Potocki.

Członek Wydziału kraj.: Romanowicz

## Firmy.

L. cz. Firm. 94 stow. I. 216 [1347 3-3]

Ogłoszenie.

Wpisano dnia 3. lutego 1903 w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie »Pierwsza Lwowska spółka producentów ml.ka, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką«, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 16. stycznia 1903 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższego stowarzyszenia i wybrano likwidatorem p. Maryana Natllego.

Wzywa się zatem wierzycieli, by się w powyższem stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.  
Lwów, dnia 3. lutego 1903.

Ч. сир. Фирм. 15/3 [1462]

Обв'язане.

Ц. к. Суд окружной яко гандлейвий в Перемишля оглошує, що дня 12. січня 1903 вписано до реєстру для стоваришень заробкових и господарских товариство: »Спілка опадности и позичок, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Дрогоєві«.

Стоваришене завязане на підставі статута ухваленого на загальних зборах відбувших ся в Дрогоєві 22. грудня 1902.

Округ Спілки становлять громади »Дрогоєв и Задуброва«.

Цілюю Спілки єсть: старати ся о материяльне и моральне піднесенє членів Спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби пожиточности ціли и по мірі фондів позички, потрібні в господарстві, промислі и торговлі, а то з фондів, які Спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно ле-

жати в той спосіб, що спілка приймає и опроцентує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє Спілок заробкових та господарских стоваришень в окрузі Спілки.

До заряду Спілки належать:

1) О. Андрій Ворисевич, гр. кар. парох в Дрогоєві, яко председатель,

2) Михайл Годунька, господар в Дрогоєві, яко заступник председателя,

3) Микола Салук, господар в Дрогоєві, яко член,

4) Михайл Берко, господар в Дрогоєві ч. д. 7, яко член,

5) Іван Садовский, господар в Дрогоєві яко член.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампільєю) фірми кладе підпис настоєтел заряду вглядно его заступник и одєн з членів заряду.

До уміщуваня оголошень служить таблиця на домі церковнім в Дрогоєві, оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника.

В случаю потреби буде Спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи, котру визначить Заряд в порозуміню з Радою надзирающею

Перемишль, 10. лютого 1903.

L. cz. Firm. 37/3. Pojed. III. 130 [1681]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.  
Brzmienie firmy: »Kawiarnia Ignacego Wojciekiewicza«.

Prokura zbiorowa udzielona Stanisławowi Wojciekiewiczowi i Ignacemu Wojciekiewiczowi, którzy łącznie pod brzmieniem firmy takową z dodatkiem »p. pa.« podpisują będą w następujący sposób »S. J. Wojciekiewicz« »Ignacy Wojciekiewicz«.

Data wpisu: Kraków 3/II. 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. Firm. 77 (3/5) [1653]

Wpis firmy spółkowej.  
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Szulhanówka powiat Czortków.

Brzmienie firmy: Natan Boral i Edward Sternberg, dzierzawa gorzelnii i wypas bydła w Szulhanówce.

Forma spółki: jawna.  
Spólnicy (G.): Natan Boral i Edward Sternberg obja kupey w Szulhanówce.

Upoważniony do zastępstwa: obja spółnicy kolektywnie.

Podpis firmy (F. Z.): same imiona i nazwiska obu spółników kolektywnie bez brzmienia firmy.

Data wpisu: Tarnopol, 5/2 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. 423 stow. II. 159 [1387]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę »Spółka oszczędności i pożyczek w Krzeszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką«. Siedzibą stowarzyszenia są Krzeszowice. Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu uchwalonego dnia 11. stycznia 1903, a celem jego jest udzielanie członkom pożyczek, danie możności umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków, Spółkę podpisuje przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków.

Pierwszy zarząd składa się z następujących członków:

Walery Krawczyński, wójt w Krzeszowicach, jako przewodniczący,

Jan Piętańkiewicz, właściciel realności w Krzeszowicach, jako zastępca przewodniczącego,

Jan Walecowski, ze Zbika,

Antoni Spytkowski, z Gwoźdźca,

Jakób Mazur, z Czatkowic,

Jan Mucha, z Krzeszowic, wszyscy gospodarze i

Kasper Świsiek, kucharz w Krzeszowicach.

Ogłoszenia spółki będą umieszczane na jej lokalu, w razie potrzeby w którym czasopiśmie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 6. lutego 1903.



## Doniesienia prywatne.

W celu rozpowszechnienia w Galicyi  
znanych w całym świecie

# plugów parowych

dostarcza tychże najtaniej

## John Fowler & Co.,

Wiedeń IV./2, Allegasse 62.

Reflektantom mającym zamiar przed zakupem powyższe  
plugi wypróbować, wskazani zostaną zdolni przedsiębiorcy  
którzy zapomocą plugów Fowlera orkę według umowy  
wykonają.



Z magazynu Juliusza Grosseg  
w Krakowie.

Największy zbył herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka  
K. 1, 1:20, 1:40, 1:60  
i wyżej.

Tudo Ceylon dosko-  
nała K. 1:30 i 1:70.

Okruchy hal. 70, 80,  
K. 1:— i 1:20.

Wszystko waga Netto,  
funt cłowy czyli 500  
gramów nie zaś 420  
funt wagi rosyjskiej  
o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać:  
Herbaty »MONOPOL«  
z Rączką.

## Katalogi nut

na  
**Fortepian**

Harmonium

**Skrzypce**

Wiolonczelę

**Cytrę**

Muzykę kameralną

**Orkiestrę**

Gitarę

**Do śpiewu**

Pieśni humorystycznych

**Chóry**

duety, tercety i t. p.  
wysyła

**darmo**

i opłatnie

**OTTO MAASS**

Wydawnictwo i sprzedaż nut WIEDEŃ, VI./2, Mariahilferstrasse 91.

## Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych  
we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 1. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacje w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacje wypowiedzalne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4 1/2) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

## Ogłoszenie.

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku dla ubezpieczeń i przemysłu stow. zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie, odbędzie się dnia 19. marca 1903 o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku pod l. 7 przy ul. Trzeciego Maja we Lwowie a w razie, gdyby to Zgromadzenie dla braku statutem (§. 21\*) przepisane kompletu do skutku nie przyszło odbędzie się następne Walne Zgromadzenie dnia 22 marca 1903 o godzinie 5-tej po południu w tym samym lokalu i z porządkiem dziennym poprzedniego Zgromadzenia.

#### Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1902.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutorium.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia.
6. Wybór Komisji rewizyjnej oraz likwidatorów.
7. Wnioski członków.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

Prezes: **Sękowski m. p.**

\*) §. 21. Uchwały o zmianie statutu lub rozwiązaniu Stowarzyszenia powzięte być mogą w obecności 3/4 wszystkich członków Stowarzyszenia do głosowania uprawnionych i uchwalone większością 2/3 głosów rzeczywiste obecnych. Jeżeli na zgromadzeniu nie ma potrzebnej liczby członków, ma się odbyć w ciągu dni 14 powtórne Walne Zgromadzenie, które bez względu na liczbę obecnych, może powziąć uchwałę, prawnie obowiązującą, jednak tylko większością 2/3 głosów obecnych.

## C. k. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

### Trzydzieste piąte Zwyczajne

## Walne Zgromadzenie

Akeyonaryuszów c. k. uprzywilej. Galicyjskiego  
Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we wtorek d. 21. kwietnia 1903

o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Banku  
Hipotecznego we Lwowie.

#### Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1902.
4. Sprawozdanie o wnioskach przekazanych Radzie nadzorczej na Walnym Zgromadzeniu dnia 24. kwietnia 1902.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu zechcą w myśl §. 63. statutu złożyć akcje swoje najdalej do dnia 24. marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które, oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnym Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

#### Rada nadzorcza.

§ 63. W każdym Walnym Zgromadzeniu głos mają Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz z nieapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcje wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu czy we własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 10 głosów mieć nie może.

§ 66. Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony).



(14)



Na kawałku cukru bierze się 40 do 50 kropli

## A. Thierrego Balsamu

by uniknąć przeszkód w trawieniu, usunąć słabowitość i lekkie przeczyszczenie osiągnąć.

Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną Zakonnicy i wyciśniętą firmą w zamknięciu kapsułkowym: **Jedynie prawdziwy.**

Pocztą franco 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Należy się wystrzegać naśladownictw i zważać na zarejestrowaną we wszystkich krajach zieloną markę ochronną Zakonnicy

**Zatkanie ustępuje** z pewnością po użyciu Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie. **Piernika Husa.**

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy  
**Adolfa Chulawskiego**  
 w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)  
 przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

# Fernelend

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale. Fabryka założona w r. 1832  
 Skład fabryczny Wiedeń I., Schubertstrasse 21.  
 Wszędzie do nabycia.

O 15% taniej niż gdzie indziej, dlatego że własne wyroby, poleca P. T. Publiczności

## BOLESŁAW HASZCZYŃSKI

### MAGAZYN MEBLI

Lwów, ul. Teatralna l. 1,  
 (firma stolarska istniejąca od roku 1842)

obficie zaopatrzone w doborowe meble, kompletne urządzenia pokoi, meble tapicerowane giet- i żelazne. — Wszelkie zamówienia rzetelnie wykonuje

Przez ułatwienie się

## Scheringa pastylek formalinowych

bywa powietrze w pokojach mieszkalnych najprościej i najtańszym sposobem zupełnie

### przeczyszczone.

Na każdej pastylce znajduje się wycisk „Formalin“.

Główną sprzedaż na Austro-Węgry aparatów i pastylek formalinowych posiada

## Herman Weiss i Syn

w Pradze, pl. św. Wacława 63.

Do nabycia w aptekach i drogueryach we Lwowie: T. Łazarskiego, P. Mikolascha, J. Piłpasa-Foratyńskiego, J. Pineles, Z. Ruckera i S. Kajetanowicza.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

## JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,  
 poleca  
 swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.  
 Spedycje wszelkiego rodzaju.

### WYKAZ

firm kontrolowanych przez kraj. Stację doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie w roku 1903.

Bank rolniczy we Lwowie;  
 Dom dla ziemian we Lwowie;  
 Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;  
 Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie;  
 Dom komisowo rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;  
 Handel koniczyzny i tymotki E. Krausa we Lwowie;  
 Handel nasion E. Mauthnera w Budapeszcie;  
 Handel nasion E. Sachsela & Synowie w Podwołoczyskach;  
 Handel nasion M. Schattner w Śniatynie;  
 Krajowa kultura nasion Borowna J. Buisiewicz w Bochni;  
 Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;  
 Oddział stryjsko-żydaczowski c. k. galic. Tow. gospod. w Stryju;  
 Skład nasion S. Weintraub w Tarnowie;  
 Towarzystwo rolniczo-okręgowe w Wieliczce;  
 Handel nasion L. Freegego w Krakowie;  
 Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacją:

a) poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji;  
 b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydanych) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kaniarki;  
 c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stację, dołączając do każdego worka świadectwo stacji.

Lwów, 6. marca 1903.

**Dr. Ignacy Szyszyłowicz**  
 kierownik Stacji.

## J. Pserhofer, pigułki przeczyszczające

prawdziwe tylko z czerwonym napisem „J. Pserhofer“  
 znajdującym się na nakrywcę pudełka.

Od wielu lat znane są powyższe pigułki jako jedyny i najlepszy środek przeczyszczający, zalecany przez lekarzy. — Pigułki te działają łagodnie i nie powodują wcale bólesci żołądka, nadają się tem samem dla dzieci.

J. Pserhofera pigułki przeczyszczające znane są publiczności jako pigułki pserhoferowskie od przeszło 100 lat i są wyrabiane jedynie prawdziwe

## w Aptece J. Pserhofera

we Wiedniu, Singerstrasse 15.

Zwitek zawierający 6 pudełek kosztuje K. 2.10.  
 Mniej aniżeli jeden zwitek nie wysyła się.

Za poprzednim nadesłaniem należności wysyłamy opłatnie

1 zwitek pigułek . . . . .	K 2.60	4 zwitki pigułek . . . . .	K 8.90
2 zwitki pigułek . . . . .	K 4.70	5 zwitków pigułek . . . . .	K 10.50
3 zwitki pigułek . . . . .	K 6.80	10 zwitków pigułek . . . . .	K 18.50

Specjalnie polecenia godne są

J. Pserhofera Balsam na odmrożki Wysyłka 2 słoików opłatnie za nadesłaniem K 2.15

J. Pserhofera gorzka tynktura żołądkowa wybornie działająca na żołądek, wysyłka 12 flaszeczek za nadesłaniem . . . . . K 5.00

J. Pserhofera balsam do ran 12 flaszeczek opłatnie po nadesłaniu . . . . . K 3.40

 <p><b>Instrumenty muzyczne</b>          samogrające jakoteż instrumenty z korbą z nutami metalowemi do wymiany.  <b>Od 20 K. wyżej.</b>          Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.</p>	 <p><b>Fonografy</b>          tylko najlepszego rodzaju doskonale funkcjonujące po rozmaitej cenie. Ograne i nieograne walej pierwszej jakości.          Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.</p>
 <p><b>Gramofony</b>          na duże i małe płyty. Najdoskonalsze rodzaje teraźniejszości o niezniszczalnych płytach z twardej gumy.          Spłaty miesięczne bardzo dogodnie.</p>	 <p><b>Harmonie akordowe</b>          w bardzo bogatym wyborze, doskonale instrumenty we wszystkich cenach.          Dostarcza się na raty miesięczne od K. 1.50.</p>
 <p>Spisy płyt we wszystkich językach.  <b>Kalliston-Orchestrion</b>          zastępuje zupełnie muzykę do tańca.          Dzwonki i bębni przynależne można ewent. usunąć.  <b>Cena 75 do 150 K.</b>          Dostarcza się na raty miesięczne po 5 do 8 K.</p>	 <p><b>Cytry</b>          wszelkiego rodzaju: akordowe, harfowe, duetowe, koncertowe, cytrygitary i t. p.          Na raty miesięczne od 2 K.</p>

**Wszelkie rodzaje automatów do wrzucania drobnej monety.**

**BIALI i FREUND, we Wiedniu XIII. 20.**  
 Ilustrowane katalogi na żądanie gratis.

## Oddział towarowy Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Dostarcza wyborowy węgiel kamienny z pierwszorzędných krajowych i górnośląskich kopalin franco do każdej stacji kolejowej i przyjmuje zlecenia w biurze swem we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, I. piętro, a na węgiel krajowy także przez swych zastępców pp.

**A. Kaczorowskiego** w Rzeszowie,  
**Wilhelma Arnolda** w Stanisławowie,  
**Dawida Tannenbauma** w Przeworsku,  
**Saula Rollera** w Złoczowie.





**SANTAL MIDY**  
P. MIDY, aptekarze w Paryżu  
**UPOWAŻNIONE W ROSSYI**  
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.  
Dla uniknięcia łaskierstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującym się na każdej kapsułce.  
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewióskiego, Beisera Ruekora i Sklepińskiego. W Krakowie u pp. Wiszniewskiego i Redyka.

L. 3215

[1855 1-3]

## Ogłoszenie.

W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 21./2 1903 l. 9025 rozpisuje się niniejszem licytacja na dostawę płócien i drelichów, płócienek, koców, trzewików i pantofli potrzebnych dla szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1903 (wyroby kraj).

Płótna na koszule, prześcieradła, poszewki, siemuki i ścierki około 14000 m.

Drelichów i płócienek na spodnice, kaftaniki i szlafroki około 2500 m.

Koców wełnianych białych około 80 szt.

Pantofli skórzanych około 250 par.

Trzewików 80 par.

Butów filcowych około 20 par.

Oferty należyce ostemplowane w kopercie zapieczętowanej wraz z 5% wadium od sumy na podstawie żądanych cen przypadającej w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia 16. marca 1903 do godziny 12-tej w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi zarządu szpitala.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza:

**Ponikło** m. p.

## Zaproszenie

na

### III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Bukaczowcach które odbędzie się dnia 23. marca b. r. o godz. 3 po południu w lokalu Tow. Nr. 18 w Bukaczowcach na które członków Stowarzyszenia się zaprasza.

#### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunków za rok 1902 i udzielenie absolutorium Dyrekcyi.
2. Wnioski co do rozdziału zysku.
3. Wnioski członków.

**DYREKCYA:**

**J. Schapira.**

**A. Horn.**

## Ogłoszenie.

We wtorek dnia 17. marca 1903 odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Towarzystwa Oszczędności i kredytowego w Przemysłu w realności pod lk. 1, przy ul. Kolejowej na I. piętrze

### V. Zwyczajne

## Walne Zgromadzenie

Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Przemysłu, stowarzyszenia zarejstr. z ogr. poręką, na które wszystkich członków się zaprasza.

#### Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1902 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolut. ryum.
2. Wniosek co do sposobu rozdzielenia zysku czystego.
3. Wybór 2 dyrektorów i 3 członków rady nadzorczej.
4. Wnioski,

Przemysł, dnia 7. marca 1903.

**Leopold Süsswein**  
prezes.

**M. Beglückter**  
sekretarz.

**Soennecken-Federn**  
Das Beste, was die Schreibfedern-Fabrikation zu leisten vermag



Vorzüglichste Qualität

1 Auswahl 40 h \* 1 Gros Nr 012: K 3.20 \* Preisliste kostenfrei  
Hauptlager: Nestler & Roesler, Wien IV Mühlgasse 20

### Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna

[1780 3-3]

## Ogłoszenie.

Dnia 1. marca 1903 odbyło się we Wiedniu w obecności c. k. notaryusza XXXI. losowanie obligów pierwszeństwa I. emisji i XXV. losowanie takichże obligów II. emisji pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Wylosowane zostały:

Priorytety I. emisji: numera 89501 do włącznie 89927 razem 427 sztuk,  
Priorytety II. emisji: numera 14001 do włącznie 14159 razem 159 sztuk.

Nominalną wartość tych wylosowanych priorytetów I. emisji wypłacać się będzie począwszy od 1. września 1903 zaś priorytetów II. emisji począwszy od 1. lipca 1903 za zwrotem oryginalnych obligacji wraz ze wszystkimi do nich należącymi kuponami płatnymi po tych terminach.

Z dniem 1. września względnie 1. lipca 1903 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacji; jeżeliby zatem brakowały kupony płatne po tych dniach, to wartość ich straci się od kwoty, jaka za obligacje ma być wypłaconą.

Dotychczas nie podjęto jeszcze kwot za następujące dawniej wylosowane obligacje a mianowicie:

#### Priorytety I. emisji numera:

21006, 25003, 25008, 25082, 25224, 25261, 25268, 25272, 25276, 25295,  
25296, 25297, 25298, 25299, 25302, 25312, 25313, 25314, 25316, 25317,  
25318, 25319, 25347, 25378, 25379, 25380, 25381, 25382, 25383, 25384,  
25385, 55551, 82037, 82039, 82044, 82046, 82048, 82049, 82050, 82056,  
82076, 82078, 82079, 82087, 82090, 82091, 82098, 82099, 82127, 82128,  
82130, 82150, 82152, 82211, 82212, 82217, 82221, 82222, 82232, 82258,  
82259, 82260, 82261, 82262, 82263, 82284, 82289, 82291, 82306, 82309,  
82326, 82343, 82377, 82407.

#### Priorytety II. emisji numera:

706, 707, 708, 709, 2071, 3004, 3016, 3040, 3041, 3044, 3046, 3076,  
3107, 3109, 3111, 3128, 4012, 4047, 5101, 5150, 6529, 6530, 5546, 6615,  
6650, 6652.

We Wiedniu, dnia 1. marca 1903.

**Rada zawiadowcza.**

Do naszych czytelników!

## 12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innymi pracami Sienkiewicza także

## KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

## „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dziela Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmują całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczkowską.

Prócz tego

### 4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik dział: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantary pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie . . . . . 6 kor. 80 hal.  
Półrocznie . . . . . 13 kor. 60 hal.  
Rocznie . . . . . 27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

z przesyłką pocztową:

Kwartalnie . . . . . 7 kor. 20 hal.  
Półrocznie . . . . . 14 kor. 40 hal.  
Rocznie . . . . . 28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy i kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal.; należyżność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorem za dopłatą 52 kor., w oprawie 71 kor. 20 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



